Ner 7. Kraków 9 Stycznia — Sroda Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu„ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 8 stycznia.

Patent styczniowy zmusił wiedeńskie dzienniki centralistyczne do wyznania, że zadaniem patentów lutowych było zapewnienie zwierzchnictwa żywiołowi niemieckiemu w krajach z tej strony Litawy. Wiedzieliśmy o tem dobrze, i to od chwili ogłoszenia tych patentów, ale nie czytaliśmy nigdy dawniej tak szczerego i otwartego wypowiedzenia tej prawdy. Nie mylnem było przeto ciągłe z naszej strony twierdzenie, że tu niczem nie pohamowana żądza supremacyi jest istotnem, bodaj czy nie wyłącznem źródłem przywiązania do konstytucyi lutowej i obstawania za jej wymarzoną nieprzerwanością prawną, bez względu na to, że co nigdy w rzeczywistości nie istniało, i żyło tylko w fikcyi, rościć sobie nie może prawa do nieprzerwaności.

Dziwić atoli powinno, iż żywioł w monarchii tak liczny i przeważny, który swoje wykształcenie i oświatę tak wysoko ocenia, a oddajemy mu pod tym względem wszelką sprawiedliwość, usiłuje całą swą przewagę i wpływ na liczebnej tylko opierać sile i to w sferze parlamentarnej. Najwięcej bowiem, a nawet mniemaćby można jedyne naruszenie konstytucyi lutowej w patencie styczniowym, dopatrują rzeczone dzienniki w dowolności zostawionej Sejmom krajowym wybierania delegacyj do nadzwyczajnej Rady Państwa bądź kuryami bądź z całej Izby. W tem skrzywiona zdaniem ich cała maszyna, w tem zniweczony duch konstytucyi, bo zdarzyć się może, że Niemcy nie znajdą się w większości, i dopiero ubolewania wynurzające odrazę na widok „słowiańskiego kwiatka“, czyli większości, który z wyborów rozwinąć się gotów. Nie mamy wcale przekonania, aby żywioł niemiecki miał już koniecznie znaleźć się w mniejszości, w Radzie Państwa, patentem styczniowym zwołanej; ale w każdym razie skądże owo prawo do większości, zwłaszcza u tak bezwzględnych stronników reprezentacyjnej formy rządu, parlamentarnego systematu? Wolność parlamentarna zależy na tem, aby każdemu wolno było starać się o zdobycie sobie większości, ale oraz przyjąć on winien każdy wypadek wyborów. Urządzać takowe prawem w ten sposób, aby z góry ten lub ów żywioł miał większość zapewnioną, jest-że to konstytucyą, reprezentacyą, parlamentaryzmem, jestże to wolnością?...

Wiemy dobrze, a nawet czytamy dzisiaj wypowiedziane z pewnym cynizmem, że tak czyniły patenta lutowe, że to było ich zadaniem i duchem. Dla tego też niesprawiedliwy w nich stosunek liczebny członków składających delegacye do Rady Państwa, dla tego Czechy równe ludnością Galicyi wysyłały 54 deputowanych, gdy ta tylko 38 itd.; dla tego ordynacya wyborcza dawała w Czechach przewagę miastom itd.; dla tego wreszcie wybór delegacyi z Sejmów do Reichsrathu odbywać się był winien kuryami, zgoła wszystko, co tylko żywiołowi niemieckiemu większość zapewnić mogło. Ale też dla tego ludy nie-niemieckie nie mogły uważać patentów lutowych za konstytucyę, ani widzieć wolności w takim parlamencie; przeciwnie, żyły pod nim w uczuciu absolutyzmu, jakim jest każda supremacya narzucona nie wpływem, nie przewagą moralną, ale faktem. Ale również dla tego rząd, który się chciał trzymać „drogi wolności“, manifestem wrześniowym wskazanej, dzieła tego dalej prowadzić nie mógł; jeżeli zaś czego w patencie styczniowym dobrze nie pojmujemy, to z pewnością nie tego, że wolno Sejmom wybierać delegacye kuryami lub innym sposobem; ale że cyfra członków delegacyi pozostała ta sama jaką patenta lutowe oznaczyły, a szczególnie, iż Sejmy nie otrzymały pozwolenia do zmiany ordynacyi wyborczej stósownie do potrzeb i natury każdego kraju. Byłoby to dzieło przygotowawcze, z którego powstałaby nadzwyczajna Rada Państwa, jako rzeczywisty wyraz ludów, oddałaby była, zdaniem naszem, istotne przysługi monarchii, i odpowiedziała zadaniu, do jakiego w przeobrażeniu państwa jest powołaną.

I do czegóż posłużyła żywiołowi niemieckiemu owa większość, jaką mu patenta lutowe zapewniały? Jedynie do zwycięstwa w systemacie centralizacyi. Przewaga ta do niczego innego nie doprowadziła. Historya Reichsratu jest ciągłą walką centralizacyi z autonomią. Czyż znowu na to tylko użyćby jej chciał żywioł niemiecki, aby zgnębić autonomię? Takby się zdawało, czytając centralistyczne organa; a przecież uwierzyć temu nie chcemy. Miałżeby wpływ oświaty i wykształcenia być przywiązany jedynie do zgubnego centralistycznego narzędzia? Czyż przewaga żywiołu niemieckiego w monarchii ma koniecznie zależeć na ciemiężeniu innych ludów, na nakładaniu im przymusem tego, czego ich natura znieść nie może, na pogwałcenie ich praw rodzimych historycznych lub nabytych? Maż zniknąć przewaga moralna, do której Niemcy w Austryi słusznie roszczą sobie prawo wobec autonomii narodowej innych ludów monarchii? Raz jeszcze powtarzamy, nie chcemy temu wierzyć, bo wtedy przypuścićby wypadało, że oświata, że wpływ nie zgadzają się z wolnością, że cały liberalizm niemiecki jest tylko blichtrem, pod którym absolutyzm się kryje. Gorszym bowiem od absolutyzmu rządowego jest absolutyzm jednego żywiołu nad innemi w państwie; najgorszy zaś ten, który żąda tylko wolności dla siebie, a upatruje ją w pozbawianiu jej drugich, w panowaniu nad drugiemi. Jest przecież i w żywiole niemieckim stronnictwo, które się zowie autonomicznem. Wprawdzie, jak dotąd, od centralistycznego nie łatwo je odróżnić. Może jednak żądzę supremacyi na innym opierałoby systemacie, i stanowisko jego w przyszłej Radzie odpowiedziałoby choć w części nadziejom, jakiebyśmy w żywiole niemieckim dla dobra monarchii pokładać chcieli.

Organizacya polityczna i finansowa kraju.

II.

Nikt nie zapoznaje, iż z powodu przeniesienia władz krajowych z Krakowa do Lwowa musiałoby znacznie ucierpieć miasto pierw rzeczone;— tu jednak okazała się najwymowniej patryotyczność szlachetnych Krakowian, którzy petycyą, wniesioną do Sejmu krajowego w przedostatnej kadencyi, „zastrzegają sobie z góry obronę przeciw posądzeniu ich o samolubne pobudki i przeciw zarzutom, jakoby partykularne widoki lub „materyalne korzyści miasta przekładali nad dobro kraju i potrzebę ogółu, — i uznają jak najmocniej słuszność zasady opierania się wszelkiemu podziałowi kraju na dwie odrębne połowy polityczne.“ Podobne oświadczenie przyjąć z uznaniem, miał prawo Sejm krajowy, — obowiązanym jest wszakże najmocniej starać się o to ażeby to „serce kraju naszego“ było tak pielęgnowanem, jak na to zasługuje. — Dla tego Sejm krajowy przy najbliższej sposobności winien poczynić kroki odpowiedne, ażeby w Krakowie następujące władze prowincyonalne pozostawionemi albo ze Lwowa przeniesionemi zostały:

1º C. k. urząd górniczy z kasą i urzędem probierczym kruszców;
2º C. k. prokuratorya skarbowa;
3º C. k. krajowy sąd wyższy dla całej Galicyi;
4º C. k. administracya poczt galicyjskich.

Oprócz tych władz pozostałyby jeszcze następujące urzęda w Krakowie: *a)* c. k. Sąd krajowy — obwodowy — i delegowany miejski; *b)* urząd powiatowy polityczny; *c)* powiatowa dyrekcya skarbu z archiwem map i oddziałem katastralnym, tudzież z Sądem skarbowym; naostatek *d)* miejscowe instytucye naukowe i dobroczynności.

Przewidujemy, iż propozycya względem przesiedlenia krajowego Sądu wyższego i administracyi pocztowej ze Lwowa do Krakowa napotka na twardą opozycyę w świecie urzędowym. Odosobnienie tych dwóch władz krajowych od swych towarzyszek, wydawać się może będzie odstraszającem dla niektórych do Lwowa przyzwyczajonych potęg biurokratycznych. My jednak nie widzimy żadnych przeszkód do podobnego urządzenia; — przeciwnie upatrujemy w tem znaczne korzyści dla swobodnego rozwoju sądownictwa, które wedle ogłoszonego wniosku rządowego będzie odłączonem od administracyi politycznej. To urzędowe rozłączenie uwidoczni nam najlepiej także geograficzne odłączenie i przyczyni się wielce do nadania większej powagi sądowi i uwydatnienia jego samodzielności w oczach nie tylko niższej warstwy mieszkańców, ale także i wobec całego kraju. Jeszcze mniej możemy znaleźć przyczyn słusznych, dla którychby wypadało pozostawiać we Lwowie i nadal administracyę pocztową. Zaczem te obiedwie władze krajowe mogą być instalowane w jak najkrótszym czasie w Krakowie i nadać temu miastu znaczenie, przynajmniej odcienia metropoli. Istniejące dziś telegrafy i koleje żelazne umożliwiają wszelką łatwość korespondencyi wzajemnej; oddalenie więc geograficzne nie może stanowić najmniejszej przeszkody w tej kwestyi. O wewnętrznem ustroju władz sądowych nie rozprawiamy w tem miejscu, zachowując sobie tę rzecz na przyszłość; — powracamy więc do organizacyi urzędów finansowych.

Działalność c. k. krajowych władz finansowych rozprzestrzenia się na: *a)* opodatkowanie stałe i niestałe; *b)* tak zwane monopolia; *c)* zarząd dóbr inkamerowanych; *d)* zarząd dóbr funduszu religijnego i stypendyjnego; *e)* nadzór obwodowych dyrekcyj skarbu i kas rządowych; *f)* zwierzchnictwo nad c. k. urzędami powiatowemi w sprawach podatkowych.

Reskrypt ministeryalny z dnia 21 maja 1850 r. (Dziennik praw państwa z roku 1850 str. 881) postanawia w skutek odręcznego pisma N. Pana z dnia 19 lipca 1849 i 9 stycznia 1850 roku, iż dla Galicyi z Krakowem i zarazem dla Bukowiny, celem załatwiania wszelkich spraw finansowych, ma być urządzoną tylko jedyna krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie. Dla spraw podatków stałych Bukowiny ustanowiono także dyrekcyę podatkową w Czerniowcach. Namiestnik kraju jest oraz prezydentem krajowej dyrekcyi skarbu, a starostwa— których istnienie już podówczas było wyrzeczone — podlegają tej dyrekcyi. Tak ukształtowane urzędowanie prowadzono bez przeszkód do końca 1853 roku, kiedy chwiejne i niedołężne w zasadach i postępkach ministerstwo ówczesne utworzyło w Krakowie, począwszy od 1 lutego 1854 r., dyrekcyę podatków. W r. 1855 postąpiono jeszcze dalej: — dekretem ministeryalnym z dnia 5go marca 1855 r. przeistoczono bowiem dyrekcyę podatkową na zupełną „krajową dyrekcyę skarbu“ odrębną od lwowskiej, pozostawiając namiestnikowi Galicyi tylko tytularny wpływ na nowoutworzoną dyrekcyę, która z dniem 31 lipca 1855 roku weszła w życie. Równocześnie zaprowadzono także krakowską kasę główną, niemniej oddział rachunkowy (dekr. min. z dnia 19 czerwca 1855 r.), nareszcie i własny sąd skarbowy krakowski, który od dnia 1go października 1855 rozpoczął urzędowanie. Dla spraw górniczych postanowiono dekretem ministeryalnym z d. 10 września 1855 władzę górniczą w Wieliczce podlegającą krakowskiemu Rządowi krajowemu. Istnienie tych wszystkich urzędów krakowskich zachwiało się nieco podczas ministerstwa hr. Gołuchowskiego, lecz po ustąpieniu onegoż, nabrały jeszcze więcej hartu, zaczerpując coraz więcej świeżych sił z pobliskich prowincyj niemieckich. Antagonizm wywołany i żywiony drobnostkowemi sporami i dążeniem do wyłamania się z pod władzy Namiestnika we Lwowie, był żywiony skrzętnie tak przez ministerstwo Bach-Bruka, jako też Szmerling-Plenera, którzy w tem rozdarciu kraju upatrywali najsilniejszą podporę centralizmu germańskiego;— pierwotną bowiem pobudką do tego rozdarcia były te nieustanne, jeszcze przez Stadjona wywołane, zachcianki i domagania się nowonarodzonej partyi ruteno-germańskiej w Galicyi o podział kraju na część ruską i polską. Eksploatując te niedościgłe zachcianki podzielono Galicyę, lecz nie na polską i nie na ruską, bo podobne absurdum polityczne nawet Bachowi i Szmerlingowi wydawało się być za wielkiem, ale na dwa okręgi administracyjne z dawnem urządzeniem i językiem niemieckim. Sejm krajowy jeszcze w roku 1861 poruszył był kwestyę języka urzędowego; na posiedzeniu bowiem z dnia 26 kwietnia 1861 uchwalono jednogłośnie polecić Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu co do zaprowadzenia języka narodowego we wszystkich c. k. urzędach, lecz kwestya ta zanadto pośpiesznie i pobieżnie była traktowaną; tak więc naprzód można było przewidzieć jej niepowodzenie. Sejm krajowy sam był powinien podnieść tę sprawę i popierać ją całą swą powagą i energią; powinien był sięgnąć do aktów pierwotnych rewindykacyjnych, z których treścią nas zapoznał szanowny poseł Kraiński, jeszcze podczas zwołanej przez hr. Gołuchowskiego szczuplejszej Rady państwa. Mamy tam gwarancyą naszych praw narodowych, które także traktatami z roku 1815 zostały zabezpieczone. Nie wywołujemy tu tych zbutwiałych traktatów na poparcie praw świętych i niezłomnych: boć zresztą wiemy, że mocarstwa europejskie tylko tam na traktaty się powołują, gdzie idzie o ich własną korzyść; wiemy także, że Napoleon III zapowiedział, że traktaty te, niszczące Napoleonidów, nie obowiązują. Wspominamy o nich tylko dla tego, bo spodziewać się należy, iż Rząd konstytucyjny, postępowy, opierający swą siłę na sile narodów, nie zechce być gorszym od Rządu absolutystycznego. Nie ma zresztą powodu, ażeby ministerstwo teraźniejsze siliło się naśladować azyatycką Moskwę lub grabieżące Prusy, na polu organizacyi politycznej, wiodącej do zamętów kończących się z prawa konieczności—katastrofą. Domagamy się zatem od najbliższego Sejmu, ażeby się szczerze i sumiennie zajął tą kwestyą, zwłaszcza, że osobliwie c. k. władze finansowe zachowały najmocniej wobec kraju swą odrębność cudzoziemczą przez nieroztropne, i powadze rządowej szkodliwe używanie wyłącznie języka niemieckiego. Obowiązkiem też Sejmu będzie domagać się spiesznego i zupełnego przesiedlenia władz krajowych z Krakowa do Lwowa.

Co się tyczy organizmu c. k. Dyrekcyj skarbowych, mamy nadmienić, iż takowe z małemi odmianami tak istnieją jak je postanowiła pierwotna instrukcya, wydana dla administracyj skarbowych tak krajowych jako też powiatowych. Całe wojsko urzędników przy teraźniejszych c. k. dyrekcyach skarbu obwodowych trudni się protokółowaniem i powtarzaniem poleceń wydanych z Dyrekcyi krajowej do urzędów kameralnych i do komisarzy straży finansowej. Na podatki stałe wpływu nie mają, bo takowy wywierają pośrednio powiatowe urzędy polityczne; podatki niestałe są wypuszczone w dzierżawę, a dochody pobierane bywają przez c. k. urzędy podatkowe. Licytacye tych dochodów odbywają się ze szkodą skarbu państwa w siedzibach dyrekcyi, chociaż przedmiot dotyczy się powiatu częstokroć o kilkanaście mil odległego, w którym mało kto ma wiadomość o odbywaniu się licytacyi. Egzekucyą zaległości danin niestałych trudnią się także c. k. urzęda polityczne, a gdy kasy zbiorowe od dnia 1go lutego r. b. zostały zwinięte, nie pozostanie dla c. k. dyrekcyj obwodowych skarbu nic do czynienia, tylko pozostawać dalej hamulcem w załatwianiu czynności pomiędzy krajową dyrekcyą skarbu a niższemi urzędami powiatowemi, i wynajdywać nieustające powody do odbywania podróży w celu komisyonowania nad sprawami, które dla powtarzania się tych komisyj nigdy się nie kończą, ale nie z przyczyny trudności lub zawiłości leżącej w przedmiocie, lecz dla ciągłego czerpania dyet i kosztów podróży. Obliczanie sągów w lasach kameralnych, — skontrowanie kas kameralnych,— skontrowanie kas podatkowych,— oddawanie przedmiotów wydzierżawionych, — rewizya oddziałów straży finansowej, —rewizya tak zwanych Verlagów tytoniu i tabaki,—rewizya gorzeln i browarów, itp. rewizye i inspekcye — oto zatrudnienia najważniejsze podróżujących urzędników finansowych. Naszem przekonaniem jest, iż dodanie jednego urzędnika finansowego do każdego c. k. urzędu powiatowego wystarczy najzupełniej na utrzymanie w porządku należytym czynności dotyczących, zwłaszcza, że największa część onych poruczoną być może do samoistnego załatwienia politycznym urzędom powiatowym, tem więcej, że te urzęda dotąd załatwiały je na wezwanie władz finansowych, albo instrukcyami dotyczącemi obowiązane były do współdziałania z komisarzami finansowemi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z Sandeckiego 1 stycznia.

(*Z. P.*) Zgadzam się, z powszechną opinią, że Towarzystwo Kredytowe ziemskie w swym dzisiejszym ustroju, nie odpowiada potrzebom kraju, gdy zaś reformy w organizacyi Towarzystwa Kredytowego przedsięwzięte być mają, uważam na czasie, spostrzeżenia moje w tym przedmiocie zebrane, tak na polu teoryi, jak praktyki, drukiem ogłosić. Wiadomo, że instytucye finansowe dobrze z organizowane zwiększają dobrobyt kraju i znakomicie się przyczyniają do jego wzniesienia moralnego i materyalnego. Każda najsłabsza wiadomość może się przyczynić do wzniesienia użytecznéj, powszechnie wyglądanéj Instytucyi. Tą jedynie myślą powodowany przystępnję do rozbioru przedmiotu.

Najpierw zastanówmy się, czego wymagamy od Towarzystwa Kredytowego? Następnie, jak należy go urządzić, aby wymaganiom naszym odpowiedziało?

Bezsprzecznie, celem Towarzystwa Kredytowego krajowego jest najdostępniejsze, oraz najkorzystniejsze, uruchomienie pewnéj części własności nieruchoméj. Oczywiście, właściciele nieruchomości powinni tak zorganizować Towarzystwo Kredytowe, aby to uruchomienie jak najkorzystniéj urzeczywistnione było, to jest, aby za najłagodniejszym procentem i najrozleglejszą możebną skalą otrzymać kapitał w listach zastawnych, którychby kurs najwięcéj zbliżał się do nominalnéj wartości. Do otrzymania powyższego założenia potrzeba:

1) Aby pożyczka w Towarzystwie kredytowym zaciągnięta miała dosteczne bezpieczeństwo hipoteczne.

2) Aby wypłata procentu od téj pożyczki, oraz zwrot kapitału, żadnej nie ulegały wątpliwości.

3) Aby pożyczka odpowiedni do drogości kapitału opłacała procent.

4) Aby ustawy władz prawodawczych przyczyniły się do zrobienia obligów téj pożyczki, najbardziéj ulubionym papierem w kraju.

5) Aby przez okresowość wypłacalność, w oznaczonym terminie, zaciągniętych pożyczek ubezpieczyć.

Wszelka własność nieruchoma potrzebuje kredytu, Towarzystwo Kredytowe wydające pożyczki, na każdego rodzaju własności nieruchome, stanie się najodpowiedniejszem do potrzeb wszystkich właścicieli majątków nieruchomych.

Przez takie Towarzystwo nietylko najtańszą otrzymamy administracyą, ale unikniemy szkodliwego współzawodnictwa, które się wywiąże, jeżeli kraj więcéj Towarzystw Kredytowych posiadać będzie.

Unikając, aby odmiennéj natury własność nieruchoma nie była nawzajem solidarnie odpowiedzialną, oraz, aby nabywca listów zastawnych, mógł wedle upodobania swój kapitał umieszczać na hipoteki własności ziemskiéj, miejskiéj lub włościańskiéj, można osobne działy dla każdéj z tych trzech rodzajów własności w Ogólnem Towarzystwie Kredytowem urządzić zaprowadzając solidarność między pojedynczemi grupami. Co wypowiedziawszy, wracam do mego założenia.

Aby pożyczka miała wszelkie bezpieczeństwo hipoteczne, potrzeba, aby własność sama w całéj swéj objętości niczem naruszoną być nie mogła. Niestety, własność ziemska u nas, przez obowiązujące przepisy polityczne i prawne, nie jest dosyć uwolniona od możebych i urojonych pretensyj ze strony włościan. Nierozwiązana zaś kwestya służebnictw wielkiéj także jest doniosłości. Ustawa zabezpieczająca własność ziemską nawet od cienia możliwego napadu bardzoby była pożądaną; niemniéj przyłączenie protokółów katastralnych, obejmujących parcele własności dworskich, do ksiąg hipotecznych, bardzoby było odpowiednie; nakoniec rozwiązanie ostateczne kwestyi służebnictw, do wzbudzenia zaufania do posiadłości ziemskiéj, niezmiernieby się przyczyniło.

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Tę pierwszą na rok 1867 kronikę zaczynam od *miłej* wiadomości z polskiego świata, uradowany, że mogę wam taką osobliwość złożyć na progu nowego roku. Wiadomość polska *miła*—chociażby nie z życia, ale z grobu wzięta — to może dobra wróżba dla nas, cośmy więcej niż Mitrydates do trucizn przywykli.

Na polskiem *Campo-Santo*, cmętarzu Montmorency, stanął, ostatnich dni ubiegłego roku, *pomnik* Adama Mickiewicza, naznaczony wieczyście piętnem geniuszu.

Jedyny natchniony rzeźbiarz francuski — dziś może pierwszy w świecie — August Préault ulał z bronzu głowę *umierającego poety* wedle gipsowej maski, którą pan Levy zdjął z umarłej twarzy Adama. Imię rzeźbiarza i materyał, jaki posiadał, są dostateczną rękojmią doskonałości dzieła dla tych, co znają utwory Préaulta; tym, co ich nie widzieli, powiemy, że warto odbyć pielgrzymkę do głowy Adama, która się nagle z jego grobu pokazała.

Pomnik z piaskowca zbudowany ma formę piramidy bez wierzchołka. U góry, nakształt wieżowego zegara, osadzony bronzowy medalion roboty Préaulta.

Jest to wypukła płaskorzeźba. Na płycie wklęsłej nakształt wielkiej misy, leży, nieco w tył pochylona naturalnej wielkości głowa poety. Oblicze widne w trzech częściach—napiętnowane wyrazem bolu przeszywającym—jako jęk, zatrzymuje przechodnia: obojętny stanie jak wryty — występny jako przed głową Meduzy skamienieje — bo to nie umierającego człowieka wejrzenie, ale wzrok syna patrzącego na mrącą ojczyznę... Twarz ta wydobyta z bronzu jak iskra z kamienia, nie cierpienie pojedyńczego człowieka wyraża, ale zbiorową kaźń milionów, którą wieszcz polski wziął wpierś swą magnetycznie, i wydał jednem podniesieniem oczu do nieba, jak niegdyś wszystkie radości i pragnienia narodu jednym wielkim hymnem wyśpiewał.

Wobec tej rzeźby, nawet nie wierzący w cuda przypuści, że geniusz Francyi z geniuszem Polski zbiegły się jak dwa promienie gdzieś w podniebnych sferach, a z ich bratniego uścisku powstała i spadła na ziemię jak aerolit ta głowa Adama, na wieczną dla Polski pamiątkę.

Pojawienie się takiego grobowca nie może przejść niepostrzeżone wśród grona polskich wygnańców. Chociaż rozbicie wielkie, chociaż w tej garstce pomięszanie języków takie jak przy budowie Babelu, to jednak język Adama jeszcze każden z nas rozumie — a kto tu żyw, pośpieszy na uroczysty obrząd poświęcenia pomnika Mickiewicza, którego postawienie dzieci jego poruczyły najwymowniejszemu z rzeźbiarzy spółczesnych.

Druga przyjemna wiadomość z polskiej widowni w Paryżu: pojawienie się *Rocznika* Towarzystwa historyczno-literackiego za rok 1866. Księga poważna złożona z 25 arkuszy zbitego druku, zredagowana sumiennie i zajmująco przez Bronisława Zaleskiego, nęcąca spisem nadzwyczaj ciekawem wiadomości historycznych, leży przed nami — a my skazani na konwencyonalną expedycyę Nowego Roku nie możemy jej otworzyć... darmo! nie pora czytać — trzeba się kręcić wraz z całym rozbrykanym Paryżem.

Pisząc ztąd dzisiaj, nic więcej powiedzieć nie można, prócz że miasto bezprzytomne, zwariowane, zadyszane, zaszargane, wre — od piwnic do strychu; że ulice pełne powozów, koni i ludzi szturchających się wzajem wśród nieruchomych szpalerów uformowanych z żebractwa; że cukierki na rękach tłumu płyną do swego ujścia, to jest do ładnych ustek, a kwiaty i pomarańcze kryją uliczne błoto; że życie, rozbudzone w dzień Nowego Roku potężnie, objawia się pożądliwością i podarunkami — że Paryż wrzeszczący, wysilony, w dniu tym, jako góra w połogu rodzi mysz...

To jedyne święto Francuzów całe idzie na pożytek szatana. Przedstawiono go też tutaj rozdającego w dzień św. Sylwestra nagrody rokowi 1866. Pierwszą otrzymują igłowe strzelby; drugą małe dzienniki za nasuwanie niewiniątkom pomysłów, na któreby same nie wpadły; trzecią widowiska czarodziejskie, w których występują całe pułki cór Ewy w matczynym stroju; czwartą dostały powożące się damy, co obryzgując błotem pracowite dziewczyny, skłaniają je do szukania cugów; piątą otrzymał bal Opery; szóstą koncert Musarda; siódmą dom Diomeda, a ósmą Mabile. Żaden z zakładów, gdzie na pożytek czarta pracują, nie został pominięty. W końcu Belzebub oświadcza swoje zadowolenie Paryżanom i wyraża nadzieję, że w przyszłym roku, podczas wystawy powszechnej, jeszcze lepiej się piekłu zasłużą.

Oglądam się po świecie, chcąc też coś do nagrody niebios przedstawić—i nie znajduję. Wśród wrzawy i rozstrzelenia myśli na cztery wiatry, zanotuję bez komentarzy, znaczniejsze wypadki paryskie i europejskie ubiegłego roku. Czytelnik sam osądzi, co z tego zostanie ku pożytkowi ludzkości, a co czart na ogonie poniesie.

Roku pańskiego 1866:

W Paryżu powstał związek uczonych tłomaczy *Biblii*, a w łonie paryskiego Towarzystwa Literackiego wielka zwada o wydawnictwo *Skarbca Literackiego.* Posiedzenia bywały tak burzliwe jak niegdyś Jakóbinów.

Cenzura, wciąż nieubłagana, odsyła autorom rękopisa, bez litości... Deputowany Glais-Bisoin przedstawiał w Genewie zakazaną w Paryżu sztukę: *Le Vrai Courage.* Na pierwszą reprezentacyę pojechali do Szwajcaryi wszyscy literaci *niezadowoleni.*

Ernest Renan ogłasza *Życie Apostołów;* wielki rozruch — zażarta polemika w dziennikach.

Otwierają *wystawę malarstwa*, wyłuszczającą się ubóstwem wyższej myśli a bogactwem kolorów.

W Hôtel Druot sprzedają przez licytacyę sztylet Ravaillaca. Nabywa go najwięcej dający.

Dzienniki zaczynają się wadzić o to, czy lepiej gwizdać czy nie gwizdać w teatrach? Sprzeczka trwa przez parę tygodni. Sztuka pp. Goncourt jest ostateczną wygraną gwizdka.

Prawo własności literackiej określone przysługuje rodzinie lat pięćdziesiąt po śmierci autora.

Wiktor Hugo wydaje powieść *Les Travailleurs de la Mer.*

Zaprowadzenie nowych ksiąg hipotecznych, tak dla własności ziemskich jak włościańskich, do dobrego zorganizowania Towarzystwa Kredytowego jest potrzebnem.

Do dokładnego ubezpieczenia pożyczki należy wyrachowanie dokładne wartości własności zastawiać się mającéj.

Aby Towarzystwo Kredytowe, czyli jego Zarząd, znało dokładnie wartość gruntu ornego, łąk, pastwisk i lasów w całym kraju, winni być ustanowieni cenzorowie w każdym powiecie, którzy ze względu urodzajności gruntu, bujnego wzrostu drzewa, względów handlowych, położenia geograficznego, środków komunikacyjnych, zaludnienia, podzieliwszy na klasy ziemię orną, łąki i lasy, oznaczą przeciętną wartość ziemi w każdym powiecie. Wykazy te sporządzone, pod nadzorem filialnego dyrektora Zarząd Towarzystwa Kredytowego powinien mieć w ręku.

Do wyrachowania wartości wykaz podatków stałych wraz z dodatkami; może być jednym z czynników, śmiało zaś przyjąć można za zasadę, iż dzisiejszy podatek stały wraz z dodatkami przez sto pomnożony nie przenośći rzeczywistéj wartości ziemskiéj, nawet podupadłéj.

Przystępujący do Towarzystwa Kredytowego, powinien mieć okowiązek, przedłożyć ostatnie kontrakta kupna i sprzedaży lub inny tytuł nabycia swéj własności, z których o jéj wartości wnosić można, niemniéj kontrakt dzierżawy lub, w razie własnéj administracyi, uwierzytelniony sześcioletni bilans dochodu.

Dla oszacowania zaś budynków gospodarskich, najwłaściwszemi czynnikami będą.

1) Polica zabezpieczenia.

2) Wykaz z jakiego materyału są stawiane.

3) Wykaz podatku domowo-klasycznego.

4) Do budynków posiadłości ziemskich, poświadczenie rady powiatowéj, w jakim znajdują się stanie; w własnościach włościańskich, takie samo poświadczenie rady gminnéj.

Do udzielenia pożyczek na domy w mieście nieodzownemi są niniejsze warunki.

a) Że tylko domy z twardego materyału stawiane mogą o pożyczkę się zgłaszać.

b) Że każda własność musi być ubezpieczona. chcąca pożyczkę zaciągnąć.

c) Że polica ubezpieczenia w rękach Zarządu Towarzystwa znajdować się ma i pieniądze, w razie pożaru, do kas Towarzystwa Kredytowego wpływać będą, a w miarę dokonywanéj budowli właścicielowi za pośrednictwem filii wypłacone zostaną.

Dla wyrachowania wartości domów w mieście następne czynniki uwzględnione być winny.

Najpierw, w każdym mieście ustanowieni cenzorowie, pod przewodem dyrektora filialnego, oznaczą wartość własności miejskiéj, podzielając ją znów wedle położenia na kilka kategoryj.

Wykazy fasyi dochodów z ostatnich lat sześciu, kontrakta kupna i sprzedaży, lub innych tytułów nabycia własności, oraz umowy o wynajęcie mieszkań sprawdzone przez dyrektora filii Towarzystwa; poświadczenie wydziału miejskiego, w jakim stanie znajduje się własność. Szkic saméj budowli z oznaczeniem jéj rozmiarów. Te wszystkie czynniki posłużą dostatecznie do wyrachowania wartości.

Na podstawie takich dowodów Zarząd Towarzystwa, po zaczerpnięciu opinii powiatowego dyrektora, dokładnie wyrachować może wartość własności o pożyczkę się zgłaszającéj, i wydać promesę aż do połowy wartości zastawiającéj się nieruchomości, bez żadnego niebezpieczeństwa o pewność wypożyczonego kapitału.

Dla zabezpieczenia pożyczek Towarzystwa Kredytowego dostatecznem jest, aby kapitał wypożyczony mieścił się w pierwszéj połowie wartości zastawionéj nieruchomości, nie żądając koniecznie pierwszeństwa hipotecznego.

Dla ułatwienia stronom, Zarząd Towarzystwa powinien mieć obowiązek, jeżeli wypożyczający tego zażądają, wypłacić dłużników na nieruchomości zabezpieczonych gotówką, ze sprzedaży listów zastawnych uzyskaną, rozumie się, o ile to nie przenosi sumy wypożyczonéj.

Dla prędszego przeprowadzenia wywłaszczenia, w razie niewypłaty rat przypadających, szacunek dóbr przez Towarzystwo wyrachowany ma być wzięty za podstawę szacunku do sprzedaży przymusowéj.

Dla uniknienia przeciągłego sporu, albo sąd polubowny winien być zastrzeżony z upoważnieniem Izb adwokackich do wyznaczania sędziów polubownych, albo też pożyczki na mocy komplanacyj sądowych wydawane być mają, dopokąd procedura sądowa nie zostanie zmienioną.

Towarzystwu nieprzysłużałoby prawo wypowiedzenia kapitału, tylko w tym razie, gdyby dłużnik zaległ z trzema ratami, egzekucya zaś polityczna, dla odbioru procentu, powinna mieć miejsce, oraz prawo zaprowodzenia sekwestru sądowego Towarzystwu przysłużać ma.

W kraju dla braku kapitałów pieniądz jest drogi, procent cztery od sta nie odpowiada już stosunkom dzisiejszym.

W pierwszym okresie listów zastawnych, pokąd stosunki pieniężne lepszéj nie ulegną zmianie, pięć od sta dłużnik od wypożeczonego kapitału płacić powinien.

Ponieważ pożyczka na nieruchomości zaciągnięta przedstawia część nieruchomości, już poprzednio podatkiem stałym obłożonej, kupony od listów zastawnych, od podatku dochodowego, powinny być uwolnione; inaczej podatek dochodowy od listów zastawnych przez zmniejszenie ich wartości dłużnikby opłacał.

Dla ułatwienia listom zastawnym pokupu, wystarać się potrzeba, aby władze prawodawcze orzekły, że wszelkie kapitały depozytowe, masy małoletnich, odpowiednio do ich natury powstania w listach zastawnych lokowane będą. Tym sposobem dla sum tych, znajdzie się najpewniejsze umieszczenie, a listy zastawne większy uzyskają popyt.

U władz rządowych wystarać się, aby listy zastawne do składania wszelkich kaucyj, wadiów przyjmowane były.

Wejść w układy z wszelkiemi bankami zastawniczemi, aby pożyczek na zastawione listy zastawne udzielały, oraz by banki filialne, banki kredytowe i bank anglo-austryacki płatne kupony Towarzystwa kredytowego w całej monarchii wypłacały, niezapadłe eskontowały, wylosowane listy zastawne, w czasie przez statuta oznaczonym wypłacały, wylosowane listy zastawne nawet przed terminem wypłacalności eskontowały.

Dla zachowania listom zastawnym odpowiedniego kursu, a ustrzeżenia ich od uciskania kapitalistów dłużnika, potrzebą zmuszonego, od niekorzystnej sprzedaży swych listów zastawnych pozostawić wyłącznie zarządowi, któren dopokąd sprzedaż ta nie nastąpi, po dopełnieniu wszystkich warunków do uzyskania pożyczki potrzebnych, zrobi przedpłatę do wysokości sześćdziesięciu procentów, na każde sto ryńskich listu zastawnego, wedle jego nominalnej wartości, rozumie się za opłatą pół procentu miesięcznie od powziętego forszusu a pobierania przez dłużnika kuponów od listow zastawionych.

Dla umożebnienia tej czynności zarządowi Towarzystwa, należy go upoważnić do zastawiania listów zastawnych, w instytucyach kredytowych, do przyjmowania wkładek w gotówce, za opłatą pięciu procentu, na wzór innych Instytucyj kredytowych.

A jeżeli administracya odpowie swemu zadaniu, to cała obiegowa gotowizna wpływałaby do kas Towarzystwa kredytowego, jako najpewniejszego Instytutu krajowego. Przez zaprowadzenie Dyrekcyj filialnych, ruch ten ożywczy nie tylko zespalałby się w mieście stołecznym, ale rozchodził się po całym kraju.

Zaprowadzenie okresowości równie wpływać musi na podniesienie kursu listów zastawnych, jakoteż leży w dobrze zrozumianym interesie wypożyczającego.

Jak dobroć każdego obligu, pomimo swej pewności, od terminu wyplaty zależy, tak okresowość w listach zastawnych zapewniająca w oznaczonym terminie ich wypłacalność wiele do podniesienia kursu przyczyni się.

W dzisiejszym zorganizowaniu Towarzystwa kredytowego, niemającego okresowości, wypłacalność każdego z osobna listu jedynie od przypadkowego wylosowania zależy.

Okresowość dla przystępujących do Towarzystwa, także jest korzystną, albowiem Towarzystwo przez odbieranie rat z góry, wypłacanie kuponów z dołu, przez kary pieniężne na dłużników opieszałych postanowione, prowizye od kupna i sprzedaży listów, wypożyczenie pieniędzy za niższym procentem a pobieraniem wyższego, nareszcie korzystnem użyciem wpływającego kapitału na umorzenie listów zastawnych, nie tylko pokryje koszta utrzymania Administracyi, ale znacznych dorobi się funduszów, który to majątek, stawszy się własnością stowarzyszonych pewnego okresu, na korzyść ich obróconym będzie.

Umorzenie pożyczek w ciągu lat czterdziestu uważam za niedogodne dla wypożyczających, zmniejszenie czasu umorzenia kapitału do lat dwudziestu ośmiu zalecam, co szczególniej przy własnościach miejskich za nieodzowne uważam.

Niezaprzeczenie własność ziemska większa i mniejsza, jakoteż własność miejska, przez zniszczenie, zaniedbanie, wyprzedaż lasu i inne nadzwyczajne zdarzenia wielkiemu obniżeniu wartości podlega—zalecam warunek częściowego wypowiedzenia kapitału przez zarząd Towarzystwa kredytowego. Utworzone filie Towarzystwa kredytowego wielką w tej mierze oddawałyby usługę Towarzystwu.

Wymieniwszy zmiany główne w urządzeniu Towarzystwa kredytowego, przystępuję z kolei do zmian w samym zarządzie, jak niemniej, kto ma być jego członkami, oraz pod czyim ma zostawać nadzorem.

Członkami Towarzystwa są wszyscy do niego przystępujący.

Towarzystwo kredytowe, na trzy działy podzielone, wymaga jedynie od członków każdego działu solidarnej odpowiedzialności.

Zgromadzenia ogólne z wszystkich członków Towarzystwa są dla samych stowarzyszonych uciążliwe, a przez zebranie ludzi z przedmiotem nieobznajmionych zupełnie bezpożyteczne; lepiej odpowiedzą celowi, jeżeli każdy powiat z trzech grup własności po jednym delegacie wybierze, któren na koszt powiatu na walne zgromadzenie przyjedzie, a obznajmiony z przedmiotem korzystnie radzić może.

Nabywcy listów zastawnych, w dobrem zawiadywaniu tej Instytucyi interesowani, mogą mieć udział w zgromadzeniu ogólnem, a wykazanie się z posiadania pewnej sumy listów zastawnych może upoważniać do głosu na zgromadzeniu, jakto ma miejsce we wszystkich przedsiębiorstwach akcyjnych.

Władzą kontrolującą zarząd Towarzystwa byłaby rada nadzorcza przez zgromadzenie ogólne wybrana.

Prezes Towarzystwa byłby przez zgromadzenie wybrany, będąc zarazem prezesem rady nadzorczej i zwirzchnikiem zarządu.

Zarząd sam dla sprężystości swej, oraz oszczędności, wymaga dyrektora generalnego, sekretarza i referentów.

Dla udzielania promes, oraz przedsiębrania wszelkich czynności ważniejszych, winny odbywać się sesye, w których brać mają udział radcy zarządu, przez Radę nadzorczą mianowani, a w siedzibie zarządu Towarzystwa zamieszkali.

Oprócz tego winni być zamianowani przez radę nadzorczą poddyrektorowie, którzyby polecone obowiązki dla Towarzystwa spełniali. Wykonywując kontrole nad zastawionemi przedmiotami, przyjmowaliby wkładki na oprocentowanie, na sumienny szacunek nieruchomości wpływali, nienaruszalności zastawionego przedmiotu przestrzegali, sekwestra na rzecz Towarzystwa prowadzili, zaciągnione pożyczki wypłacali, i inne przez Towarzystwo im polecane czynności uskuteczniali.

Ważna nasuwa mi się kwestya jakimby sposobem przy tak chwiejnym stosunku waluty państwa uchronić z jednej strony nabywców listów zastawnych od możliwych szkód z niedopuszczalnego a przecież możebnego bakructwa banku narodowego, a z drugiej strony przez opłaty rat w banknotach zachować członków Towarzystwa od bardzo niebezpiecznych ewentualności kursu monety brzęczącej, jeżeli wypłacalność rat w monecie srebrnej zastrzeżonaby była.

Wartość banknotów, dopokąd redukcya prawna nie jest orzeczoną, jest zawsze w kraju odpowiednią do przedstawianej przez nie wartości.

We wszystkich stosunkach kraju, jako środek wypłacalności, używaną jest. A jeżeli, począwszy od najuboższego robotnika, a skończywszy na najwyższym dygnitarzu państwa, kurs giełdowy przy odpłacie dokonanej pracy żadnego prawie nie wywiera wpływu, jeżeli podatki monarchiczne czynsze z pomieczkań, a najczęściej nawet surowe produkta, przez kurs giełdowy banknotów nie ulegają zmianie, dlaczegóżby jeden kapitalista dochód od swojego majątku korzystniej, niż każdy inny, obywatel kraju miał zapewniony.

Możnażby sumiennie zniewalać dłużnika do opłacenia rat w monecie brzęczącej, która w obiegu nie kursuje, zeszedłszy prawie do numizmatycznej rzadkości przez tę nową potrzebę... stałaby się jeszcze droższym towarem.

Instytucya kredytowa krajowa na odpłacie rat w brzęczącej monecie oparta zamiast błogich skutków przyniosłaby klęski, przyczyniając się do ruiny właścicieli nieruchomości, jak tego mamy dowody przy banku ziemskim w Wiedniu, wobec tak nieuregulowanych stosunków monetarnych całego państwa.

Z drugiej strony jeżeli list zastawny wprawdzie na nieruchomość ubezpieczony, popaść może stratom z niedopuszczalnego a przecież możebnego bankructwa banku, to naówczas majątek w nim umieszczony, pomimo rzeczowego bezpieczeństwa, nie przedstawiałby rękojmi lepszych, jak umieszczony w każdym obligu długu publicznego.

Dla ustrzeżenia zaś listów zastawnych od zmniejszenia wartości przez redukcyą banknotów sprowadzonej, wystarczy żrzeczenie się przez zaciągających pożyczkę z Towarzystwa wszelkich korzyści, jakąby odnieść mogli w razie wspomnionej ewentualności.

Czyli, tłomacząc jaśniej myśl moją, aby członkowie Towarzystwa przyjęli na siebie obowiązek, w razie prawnego zniesienia dzisiejszego stosunku banknotów do srebra, raty swoje wedle dzisiejszych wartości banknotów opłacać.

Z kolei rozbiorę środki przemienienia dzisiejszych pożyczek Towarzystwa kredytowego na nowe pożyczki zreorganizowanego zakładu.

Dwa sposoby są dopuszczalne.

1) Pozostawić prywatnym odpłatę pożyczek dzisiejszych, a po jej dopełnieniu zaciągnienie nowych. Środek szkodliwy; wówczas wszyscy, chcąc do nowej pożyczki przystąpić, rzucą się do wykupywania listów zastawnych teraźniejszych a spekulacya giełdowa z tej potrzeby chwilowej skorzysta i listy zastawne znacznie w kursie podskoczą; powtóre, zaciągający pożyczkę a obciążeni już istniejącą zwykle nie mają do dyspozycyi kapitału, uciekną się do pośrednictw bankierów lub innych Instytutów kredytowych, które znaczną prowizyę za to wyręczenie im porachują.

Z powodu tych niedogodności, prawie wszelkie korzyści z przemiany pożyczek ustaną i pożyczki nowe się nie rozpowszechniają.

Zobaczmy, czyli poruczenie tej przemiany, za pośrednictwem samego Towarzystwa, nie nastręczy prawdziwej korzyści, o czem, rozebrawszy działalność tego pośrednictwa przekonamy się.

Po dopełnionej deklaracyi, częściowej, lub ogólnej, członków dzisiejszego Towarzystwa, nowy Zarząd na podstawie zmian swego statutu wyda odpowiednie promesy, a po zabezpieczeniu takowych wygotuje nowe listy zastawne, a rozporządzając niemi, najpierw dla pokrycia starych pożyczek, w tym celu Zarząd ogłosi, że kto będzie chciał, według kursu, stare listy na nowe zamieniać, może to z dopłatą kursu osiągnąć, oraz, że zarząd Towarzystwa rozsprzedażą nowych listów zastawnych i zakupnem starych się zajmuje.

Jako kapitału obrotowego do tej operacyi finansowej, pokąd konwersya nie nastąpi, Towarzystwo użyć może całego funduszu rezerwowego dzisiejszego Towarzystwa, uciec się do kredytu zastawowego, oraz, może wkładki pięćprocentowe na ten cel obracać.

Przemiana pożyczek na tej drodze wydaje mi się dla stron najkorzystniejszą, a oraz najprzystępniejszą.

Rozbierzmy dalej własność funduszu rezerwowego dzisiejszego Towarzystwa, oraz, na czyją korzyść ma być użyty.

Niektóre głosy w kraju odzywały się w pismach publicznych, że fundusz rezerwowy dzisiejszego Towarzystwa kredytowego ziemskiego jest własnością publiczną, jako własność publiczna na cele ogólne użytą być ma.

Będąc wręcz przeciwnego zdania, usprawiedliwiam moje zapatrywanie się. Dla osądzenia tytułów własności, zbadać wypada prawo do jej mienia, oraz posiadanie.

Wykazanie, z czego się składa fundusz rezerwowy Towarzystwa kredytowego, oraz, kto dzisiaj ten fundusz posiada, udowodni do kogo należy, oraz kto nim prawnie roporządzić może.

Fundusz rezerwowy powstał.

1) Częścią z daru przez stany galicyjskie dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego zrobionego, około stu tysięcy reńskich wynoszącego, któren to dar Towarzystwo w imieniu z towarzyszących przyjęło.

2) Reszta zaś funduszu powstała z wkładek przez samych stowarzyszonych złożonych, jużto opłacaniem procentów z góry, jużto umiejętnem użyciem wpływających kapitałów przez dzisiejszą Dyrekcyą Towarzystwa.

Towarzystwo w posiadaniu i rozporządzaniu tym funduszem się znajduje.

Towarzystwo przedstawia li tylko stowarzyszonych majątek. Majątek więc jego, wszelkie cechy majątku prywatnego mający, niezaprzeczenie jest własnością stowarzyszonych i tylko za ich upoważnieniem na jakiekolwiek cele może być użyty.

Wątpię, aby ziemianie Towarzystwo kredytowe ziemskie składający, majątkowo dzisiaj podupadli, własnym swym funduszem w pocie czoła zebranym wyłącznie na rzecz ogółu rozrządzać chcieli, mając możność użycia go korzystnie dla siebie i kraju, stwarzając niem bank rolniczo-przemysłowy, Instytut wielce porządany i przez kraj oczekiwany.

Aczkolwiek przez brak okresowości trudno jest wypośrodkować, wiele z funduszu rezerwowego sprawiedliwie na każdego z stowarzyszonych wypada, ale znając czas przystąpienia do Towarzystwa, oraz każdoroczny stan tego funduszu, przecież można wyrachować wiele, na każdego z stowarzyszonych z tego funduszu przypada.

Obrócony fundusz rezerwowy na założenie banku rolniczo-przemysłowego byłby własnością stowarzyszonych, a bank rolniczy wydałby akcye na odpowiedni kapitał stowarzyszonym, stósownie do praw pojedynczych każdego, przez co ziemianie bez obcych kapitałów i nowych wysileń z korzyścią osobistą staliby się założycielami tak korzystnego przedsiębiorstwa.

Wspomniawszy o funduszach banku rolniczego przytoczę, że do zwiększenia kapitału zakładowego tego funduszu mógłby być użyty zrealizowany kapitał na rzecz Towarzystwa kredytowego, na hipotekach nieruchomości zabezpieczony na pokrycie możebnych kosztów procesu, członkom wytoczyć się mogącego w razie niewypłacania rat Towarzystwu należnych.

Wiadomo jest, iż każden z stowarzyszonych, zaciągając pożyczkę w zapewnieniu hipotecznem, zabezpiecza jednocześnie pewną kwotę na możliwe koszta prawne z procesu przeciw sobie przez Towarzystwo wytoczonego wynikłe, na wypadek niedotrzymania zobowiązań. Otóż na sumy te zabezpieczone wydałoby Towarzystwo kredytowe jednocześnie z pożyczką listy zastawne, które to listy zastawne do wysokości wynoszących kosztów u siebieby zatrzymało, takowe zrealizowało i na zakład do banku rolniczego oddało, a bank rolniczo-przemysłowy wypożyczającemu wydałby akcyą winkulowaną na rzecz Towarzystwa kredytowego, od której jej właściciel pobierałby procenta, diwidendę bankową, tak długo, pokądby regularnie warunków przez siebie dopełniając, na wytoczenie sobie procesu się nie naraził. W razie zaś zlikwidowania przez Towarzystwo tej należytości, wskutek przeprowadzonego procesu, odebrałoby Towarzystwo sumę tę, z Banku rolniczego, a nowonabywca przy układzie z Towarzystwem kredytowym złożyłby ją gotówką do banku rolniczego, odebrawszy w zamian winkulowaną obligacyę na rzecz Towarzystwa z temi samemi prawami co i poprzednik jego posiadał.

Ten sam sposób postępowania miałby miejsce, gdyby Towarzystwo po przeprowadzonym procesie z dawnym dłużnikiem się ułożyło.

Wziąwszy, że przystępujący do Towarzystwa na koszta procesu, od każdego tysiąca reńskich wypożyczonych, zapewni po dwadzieścia reńskich, przeto przyjąwszy wartość nieruchomości prowincyi naszej na dwadzieścia milionów, na którą to własność nieruchomą, Towarzystwo wypożyczy sto milionów, ukaże się kapitał dwóch milionów w listach zastawnych, a przyjąwszy kurs po dziewięćdziesiąt, uczyni gotówką milion ośemkroć sto tysięcy, co bezsprzecznie na rozpoczęcie czynności bankowych dostateczny fundusz przedstawia.

Każdy z przystępujących do Towarzystwa kredytowego gwarancyą na możliwe koszta procesu swą własność nieruchomą obciąża, przeto uruchomienie tej części kapitału, nie tylko żadnej straty stowarzyszonym nie przyniesie, lecz owszem korzyść, bo opłacając tylko pięć procent od tego kapitału i część na umorzenie jegoż wypadłą, przez obrót tych pieniędzy w banku rolniczym większe odniesie korzyści; ale oprócz tego kraj bez żadnych nowych wysileń stworzy sobie potrzebny kapitał do założenia tak upragnionej przez siebie instytucyi banku rolniczo-przemysłowego, a ta instytucya do dziś dnia w życie wejść nie może dla braku zakładowego kapitału, pomimo dowiedzionej swej potrzeby. Bank rolniczo-przemysłowy z Towarzystwem kredytowym złączony, a przecież od pierwszego niezależny i własny posiadający kapitał za pomocą filii, na cały kraj rozlanej, dobrze prowadzony, na podstawie wypracowanego statutu działający, tak bezpieczną przedstawiałby rękojmą dla spoczywającego w nim kapitału, iż żadną miarą przypuścićby nie można, aby mógł upaść lub się zachwiać — a tem samem grozić jakimkolwiek niebezpieczeństwem dla zabezpieczonych w nim kompensacyi; dla Towarzystwa kredytowego wpaść mogących.

Nie przedstawiam tutaj wypracowanego statutu dla banku rolniczo-przemysłowego, bo nie wiedząc, czyli myśl moja w kraju przyjęcie znajdzie, nie chcę przed czasem trudzić czytelników pojedyńczemi paragrafami, jeszcze w projekcie stojącego banku rolniczo-przemysłowego. Nadmienię tu tylko, że fundusz Towarzystwa ogniowego za zgodą stowarzyszonych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń od ognia, również do założenia banku rolniczego użytym być może, jak skoro on dzisiaj spoczywa częścią w papierach publicznych, częścią w rękach bankierskich, a częścią instytucyach kredytowych państwa austryackiego. Które to umieszczenie w dwóch pierwszych wypadkach mniejszą przedstawia pewność, aniżeli bank rolniczo-przemysłowy daje, a w ostatnim wypadku przyczynia się do wzbogacania obcych nam instytucyi na korzyść obcych akcyonaryuszów założonych.

Jakąby zaś korzyść kraj odniósł, gdyby instytucye Towarzystwa kredytowego, banku rolniczo-przemysłowego i Towarzystwa ogniowego z sobą połączyć, łatwo bardzo zrozumieć, gdyby instytucye te w interesie kraju założone dla dobra działające, będąc z sobą złączone, wzajemnie mogły się wspierać i Zarząd ich zcentralizowany najtaniejby kraj kosztował.

Rzucona ta myśl moja na drodze praktycznej dałaby się przeprowadzić.

Kraj nasz posiada wiele nieruchomych majątków (*de la main morte*) do klasztorów i instytutów dobroczynnych i naukowych należących, których własność nie mogąc być obciążoną, zupełnie jest nieruchoma.

Gdyby jednakże Zarządy tych instytucyi, kuratorzy, ustawa sejmu krajowego i upoważnienie wysokiego rządu na to się zgodziły, aby część tych majątków do uruchomienia zdolna, przez zaciągnienie pożyczki z Towarzystwa kredytowego, po zrealizowaniu tejże, do założenia banku rolniczo przemysłowego użytą była, naturalnie z zachowaniem praw własności do tych sum umieszczonych w banku rolniczym, na rzecz dzisiejszych właścicieli tych zostawionych nieruchomości, jakże wielkiemi sumami obiegowemi krajby się wzbogacił, o wieleż ogólny dobrobytby się podniósł, a instytuta publiczne same się wzbogaciły bez żadnych powiększeń ciężarów, gdyż odsetki do Towarzystwa kredytowego płacić się mające przez dywidendy banku rolniczego, nietylko pokrytemiby były, aleby nawet nowe źródło dochodu tym instytutom przynosiły i po dwudziestoośmioletnim okresie, w którymby dług Towarzystwa spłaconym został, majątek tych instytutów o całą wypożyczoną sumę pomnożył się.

Z kolei mówić mi wypada, wracając do głównego mego przedmiotu, to jest Towarzystwa kredytowego, o sposobie umorzenia kapitału przez stowarzyszonych zaciągnionego. Wspomniawszy już poprzednio, iż okres umorzenia do lat dwudziestu ośmiu skróciébym pragnął, przychodzi mi tu wyłuszczyć, jakim sposobem i jak wielką odpłatą roczną to umorzenie nastąpić ma. Dla zabezpieczenia się możliwego od wszelkich nadzwyczajnych wypadków przedstawiam, aby każden z stowarzyszonych opłacał corocznie po dwa procenta z góry w dwóch ratach od wypożyczonego przez siebie kapitału na jego umorzenie. Oznaczywszy w zupełności kwotę procentową wystarczającą, gdyż tym sposobem założone Towarzystwo kredytowe w Królestwie Polskiem kapitał wypożyczony umarza, przychodzi mi rozebrać najkorzystniejsze sposoby umorzenia zaciągnionego kapitału, a przez odniesienie z nich korzyści osiągnąć zmniejszenia

---

Na literackiej widowni wrzawę czyni skasowanie dziennika *Evenement*, przeobrażenie *Figara*, Dumasa *Affaire Clemenceau*, *Pamiętnik* Verona i nowy dziennik Emila Girardin: *La Liberté*.

Spisek grajków w Operze: Za małą płacę mało grają — tak mało, że ich prawie nie słychać... Orkiestra naśladując wybornie osłabienie głosu człowieka konającego na suchoty, otrzymuje żądane podwyższenie płacy.

Opera Wielka, dotąd rządowa, ogłoszona teatrem wolnym, czyli przedsiębiorstwem prywatnem.

Wypadek bolesny! umiera ktoś, który przez lat ośmnaście gwizdał *Marseillaise*, nie zważając na wyraźny zakaz policyjny. Pogrzeb wolnomyślącego ptaka był bardzo wspaniały, wszyscy *dobrze myślący* Paryżanie odprowadzali go na miejsce wiecznego odpoczynku.

Nowa gwiazda naukowa wschodzi; profesor estetyki Taine występuje w szkole sztuk pięknych. Znakomity kurs jego o włoskiem malarstwie przeplatany liberalnemi zwrotami myśli od umarłych do żywych obrazów — otrzymuje uznanie nie tylko młodzieży, ale całej wykształconej ludności Paryża.

Jednocześnie Aleksander Dumas miewa odczyty w Wenecyi, odgłos ich znajduje echo w *łacińskim* okręgu.

Wilhelm Guizot, syn byłego ministra, wstępuje na katedrę we francuskiem kolegium. Blady i nudny otrzymuje, jak tu mówią, powodzenie szacunkowe, a ojciec za to, jako żywe przeczenie istniejącej władzy, zbiera oklaski i odprowadzany bywa tryumfalnie do domu.

Człowiek tegoczesny, reprezentant dzisiejszego czasopismiennictwa francuskiej stolicy, Tymoteusz Trimm redaktor *Małego Dziennika*, występuje w Sali Valentino, jako obrońca i panegirysta gazet surowych. Słychać parę gwizdków i rzęsiste oklaski...

Teatra paryskie przedstawiają z największem powodzeniem w ciągu ubiegłego roku utwory następujące: Opera Wielka, balety: *Król Yvetot* i *Źródło*. Teatr Włoski, muzyczna farsa: *Don Bucefalo*. Teatr Francuski: *Lew zakochany* Ponsarda i *Fantazio* Musseta. Odeon: *Sprzysiężenie D'Amboise*, Gimnase: *Nos bons Villageois*. Vaudeville: *Rodzina Benoitonów*. Palais-Royal: *La Vie parisiènne* farsa z muzyką Offenbacha. Rozmaitości: *Barbe-Bleu* i *Piękna Helena* tegoż. Chatelet: *Kopciuszek* ogłupiające czarodziejstwo ułożone przez maszynistę z trzechset rozebranych kobiet.

Sukces niemniej potężny: kobieta mustrująca w cyrku dzikie bestye — kobiety *gimnastki* podnoszące dwustofuntowe ciężary jak piórka — *kobieta z brodą* i kobieta z basem śpiewająca ochrypłym głosem rozpustno-głupie piosneczki, ulubiona Teresa — szpetny dragon w spodnicy z gestem markietanki a postawą tamburmajora, dzisiejsza Malibran, pożądana wszędzie, słuchana nie tylko przez motłoch, ale i przez Cezarów, zarówno pożądana w karczmie jak w salonie.

Z towarzyszeniem takich melodyj zbierano składki na kupienie starej wieży w Rouen, więzienia Dziewicy Orleańskiej, z którego zrobią muzeum pamiątek narodowych, święty przybytek jedynej cudowności francuskich dziejów, w których zawsze samowładnie panuje *la reine Cotillion*. Joanna d'Arc pokutująca w dzisiejszym Paryżu... osobliwsze zjawisko! — ale życie ludzkości ze sprzeczności uwite, takie, jak je przedstawiał Szekspir, stawiając obok szczupłości błazeństwo.

Turfiści-patryoci obok portretu Pasterki z Domremy, zawieszają wizerunek *Gladiatora* wyścigowca francuskiego chowu, który prześcignąwszy w Epsom angielskie biegun „pomścił Waterloo."

Obrząd rozczulający: zasłużony *Gladiator* idzie na spoczynek, to jest na trawę. Musi na tem poprzestać, bo w naszych demokratycznych czasach koń czworonożny nie może być konsulem.

Gwar niezwykły się wszczyna... pif! paf! Co takiego! Dziennikarze się pojedynkują — a raczej współpracownicy rozlewają krew za honor redaktorów naczelnych. W biórach redakcyi *Liberté*, jak na tratwie *Meduzy* ciągną losy, kto ma być zjedzony przez dobrze robiącego szpadą feletonistę *Opinii narodowej*. Krew się leje... przez dwa miesiące dziennikarze piszą wyłącznie o sobie... trwoga pomiędzy publicystami: drżą wszyscy, żeby nie weszło w zwyczaj najmowanie *zastępcy* do pojedynku.

Wśród tych krwawych zapasów odzywa się elegia po lewym brzegu Sekwany: wierszem i prozą opiewają piękność skazanego na śmierć Luxembourga... Rozczulona Municypalność zostawia na miejscu dawnego ogrodu jedno drzewo, na któremby się mogli wieszać kochankowie wyciętych szpalerów.

Wojna wybucha. Podczas kiedy Paryż nastawia ucha na strzały rozlegające się w Niemczech i za Alpami — Anglicy najspokojniej dokonywują wielkiego dzieła: wiążą drutem elektrycznym dwa światy.

W Instytucie Babinet się cieszy słodką nadzieją, że tę robotę rychło Ocean popsuje. Co daj Boże — Amen przywtórzyli sprzymierzeńcy.

Strzały armatnie głuszą wszystkie inne odgłosy. Broń igłowa składa egzamen na widowni świata: Paryż patrzy, i oczom swoim nie wierzy... Stara gwardya zaćmiona... Wygrana pod Sadową wyzwala Wenecyą... Bismark jest słońcem, około którego nowy systemat planetarny ciał dyplomatycznych się tworzy... Deszcz gwiazd na niebie i na ziemi pada...

Po tem zjawisku, stwierdzonem w obserwatoryum Luxemburskiem i Tuilleryjskiem, następuje powszechne naśladownictwo Prus na wielką skalę: astronomowie najpostępowsi dowodzą, że ten fajerwerk na niebie widziany tu w nocy z 13go na 14ty listopada, był wypuszczony w niebie na cześć Prusaków.

Landwera! Na Bogu zaprowadzajmy u siebie landwerę — bo przepadniemy! krzyknęły rządy. Gromadźmy się w ściśnione kolumny — bo to nie przelewki! zawołali sąsiedzi Prus. Hej! Sprowadźcie co prędzej wojsko z Rzymu i Mexyku.

Komisya reorganizuje francuską armię.

Akademia rozdaje nagrody cnocie.

To dwa ostatnie obrazy, na które zapada kortyna roku pańskiego 1866.

Skoro się zasłona 1867 r. podnosi, widzimy tylko pałac Wystawy powszechnej, a obok niego rój pracowitych mrówek...

Przygotowania do Wystawy powszechnej — nie tylko to... Dalszy ciąg nastąpi.

ciężaru odpłaty albo przez skrócenie rat spłaty, albo po ubiegnięciu okresu zwrócenie części kapitału przez Towarzystwo stowarzyszonym.

Umorzonie kapitału wypożyczonego trzema odmiennemi sposobami da się dokonać.

a) Przez coroczne wykupno wedle kursu giełdowego takiej ilości listów zastawnych, jaka suma na umorzenie przez stowarzyszonych złożoną będzie.

b) Przez losowanie coroczne takiej ilości listów zastawnych i wypłaty ich, po wylosowaniu w nominalnej wartości, jaką sumę stowarzyszeni corocznie na umorzenie kapitału składają.

c) Nakoniec przez zatrzymanie kapitału na umorzenie listu wpływającego w rękach Towarzystwa kredytowego aż do ostatniego roku wypłacalności listów zastawnych, a przez korzystne użycie tego kapitału osiągając wyższe dochody, aniżeli wynoszą procenta od w biegu zostających listów zastawnych, można majątku stowarzyszonym przysporzyć.

Rozważywszy wszystkie te trzy sposoby, polecam, aby zarząd towarzystwa miał do wolności swojej pozostawionem używanie wszystkich trzech razem, czyli tłomacząc się jaśniej: jeżeli zarząd uważa, że kurs listów zastawnych, biegiem okoliczności sprowadzonym, jest niski, takowe po kursie giełdowym odpowiednio do swych zasobów pieniężnych wykupował, a przez to niejako do podniesienia kursu listów zastawnych się przyczyniał. W razie zaś, jeżeli kurs listów zastawnych, przechodziłby kurs nominalny, przez losowanie na spadek kursu listów zastawnych wpływał, i niejako sprowadzał ich do nominalnej wartości, do czego obawa wylosowania przyczynićby się musiała. A wreszcie, gdyby ani podupadły kurs listów wykupywania nie wskazywał, ani podniesiony ich kurs po nad wartość nominalną, w celu uregulowania kursu listów zastawnych, ich zrównoważenia nie wymagał, zarząd Towarzystwa, korzystniej tem kapitałem corocznie na umorzenie listów zastawnych wpływającym rozrządzając, mógł takowy z roku na rok przenosić, a korzystając z nadzwyczajnych okoliczności, które w tak rozległym okresie do wykupna listów przeznaczonym nieuniknienie się zdarza, mógł korzystnie z jednej strony przysporzyć majątku stowarzyszonym, a z drugiej strony, wpłynąć w interesie właścicieli listów zastawnych i przyszłych stowarzyszonych, przez znaczniejsze zakupno listów zastawnych, na podniesienie się ich kursu. Gdyby okoliczności nadzwyczajne tutaj w rachubę wzięte miejsca nie miały, to w ostatnim roku, nawet przez wykupno listów zastawnych w obiegu pozostających, w nich wartości nominalnej, rzucając na targ pieniężny wielką gotówkę do zakupywania listów zastawnych następnego okresu, znacznie przyczynićby się musiała.

Przed zakończeniem ustępu mego, umorzenia listów zastawnych dotykającego, winienem się wytłómaczyć, dla czego polecam zjednoczenie tych wszystkich trzech sposobów umorzenia wypożyczonego kapitału.

Otóż w umorzeniu kapitału wypożyczonego mam na względzie:

a) Dobrze zrozumiany interes kraju.

b) Interes stowarzyszonych, tak już do towarzystwa należących, jak też do towarzystwa przystąpić mogących.

c) Interes właścicieli, czyli nabywców listów zastawnych.

W interesie kraju leży, aby listy zastawne, jako papier na majątku nieruchomym oparty, wszelkie rękojmie bezpieczeństwa przedstawiający, nie przekształciły się w papier spekulacyjny, a przeszedłszy w ręce przelewaczy pieniężnych, różnemi sztuczkami omamiających dobroduszność ogółu, najpierw przez wygórowany kurs listów, a ich w ostateczności konieczną wypłatę w nominalnej wartości, nienarażały nieświadomych na straty, a powtóre przez ulubioność swoią nieodpowiednią interesowi stowarzyszonych niepochłaniały kapitału obiegowego, w kraju się znajdującego, a tak niezbędnie do wzmożenia dobrobytu naszego potrzebnego.

Celem listów zastawnych mojem przekonaniem jest dostanie się w ręce stałe, to jest tych osób, lub mas depozytowych, którzy niechcąc ponosić kłopotów i zatrudnień do własności nieruchomych przywiązanych, część lub całość majątków swoich przez zakupno tych papierów prawie od konstelacyj politycznych i socyalnych niezależnych unieruchomić pragną.

W interesie zaś już stowarzyszonych leży, aby umorzenie wypożyczonego przez siebie kapitału najlżejszemi osiągnąć środkami; któren cel dosiągniętym zostanie, jeżeli środki odpłaty zarządowi towarzystwa pozostawionemi zostaną.

W interesie do towarzystwa przystąpić mogących mieści się chęć, aby kurs listów zastawnych mógł być najwyższy, a rozumie się, mając potrzebę ich sprzedania, największy osiągli kapitał, któren to interes w części w dowolności towarzystwa zakupywania listów, przez zarząd towarzystwa, swoje zadosyćuczynienie znajdzie.

Interes zaś nabywców listów zastawnych, czyli ich późniejszych właścicieli, przez dowolność zakupywania znaczniejszego przez zarząd towarzystwa w razie tak nazwanych *(paniques)* giełdowych, niejako uchroni ich od nadzwyczajnych spadków listów zastawnych, a przez to przyczyni się do ustalenia ich wartości, tak z drugiej strony przez możliwość wylosowania hamując przewyższający ich kurs nominalnej wartości, ustrzeże ich od nieuniknionych strat przez konieczność ostatecznej wypłacalności według nominalnej wartości.

Losowanie zaś przeciętne, i peryodycznie przez ciąg okresowości listów zastawnych; co pół roku się powtarzające, nieuważam dla żadnej strony interesowanych być użytecznym. Bo jeżeli kurs listów zastawnych jest niższym znacznie od wartości nominalnych, to szansa wylosowania w tak mnogiej liczbie listów zastawnych jest tak mała, że na podniesienie ich kursów wpłynąć nie może. List zastawny, dla lubowników loteryi, nie przedstawia dosyć szans i korzyści z wygranych, a inne papiery loteryjne na ten cel przeznaczone prześcigają go swymi w tym rodzaju korzyściami.

Z resztą nie jest przeznaczeniem listu zastawnego, aby był papierem loteryjnym. W razie zaś, jeżeli kurs listów zastawnych nieznacznej dojdzie przewyżki nad wartość nominalną, właściciel jego nieprzyjemnie zostaje dotkniętym przez wylosowanie.

Przedstawiwszy wszystkie zmiany, które w uorganizowaniu Nowego Towarzystwa mnie, jako konieczne się wydają, kończę i tak nie wątpię za długie na czytającą dziennik publiczność uwagi.

Wiedeń 6 stycznia.

α. Powoli wyjaśnia się sytuacya stworzona patentem z 2go stycznia, a rezultat okaże, iż hałaśliwe zachowanie się tutejszych organów centralistycznych ustąpi po rozumnej rozwadze temu przekonaniu, iż rząd niemógł żadną miarą wytknąć sobie innej drogi, aby centralną reprezentacyę zachódniej połowy monarchii przywieść do skutku. Przypuściwszy ewentualność, iż sejmy Czech, Morawy i Galicyi nie wysłałyby swych reprezentantów do Rady państwa, mielibyśmy ten skutek, iż nie tylko Polacy i Czesi, ale i Niemcy zamieszkali w Czechach i Morawie nie byliby w Radzie reprezentowanymi. Bo gdyby w sejmie czeskim lub morawskim większością głosów zapadła uchwała, iż należy się wstrzymać od wyborów, do których wzywa patent styczniowy, wówczas i sejmowe mniejszości nie miałyby swych reprezentantów w Wiedniu. Wprawdzie czytaliśmy w dziennikach tutejszych argument, iż nic sobie robić nie należy z tego, gdyby nawet Czesi nie przysłali swych reprezentantów, ale rządowi, gdyby nawet mógł podzielać to zdanie, wcale nie jest obojętnem, czy Niemcy z Czech będą lub nie będą reprezentowani w Radzie państwa. Nikt nie zaprzeczy, że nadzwyczajne zgromadzenie Rady państwa powołane do Wiednia patentem styczniowym wywołało liczne, po części i słuszne zarzuty, ale mimo tego uważać je należy za jedyny możliwy środek zadowolenia w połowie przynajmniej życzeń różnych stronnictw politycznych z tej strony Litawy. Czy z braku ambicyi, czy może z braku odwagi, nie wiem, ale to pewna, że rząd teraźniejszy nie jest rządem opierającem się na jednem tylko stronnictwie: dla tego też chce ono traktować ze wszystkiemi stronnictwami, chce wszystkie pozyskać dla interesu państwa. Takie przekonanie mając o stanowisku rządu, można dopiero trafny sąd wydać o najnowszym akcie rządowym.

Wiedeń 7 stycznia. Niemieckie liberały srożą się. Nie tylko stronnictwo „wierne konstytucyi,“ którego organem dawna *Presse*, co domaga się powołania pełnej Rady państwa choćby drogą wyborów bezpośrednich, ale i autonomiści styryjscy, którzy w systemie stronnictw politycznych między Niemcami austryackiemi stoją na granicznych kresach, tak jak stronnictwo „wierne konstytucyi“ na drugich — grożą, że nie wyszlą swych reprezentantów do Rady państwa powołanej patentem styczniowym. Stronnictwo „wiernych konstytucyi“ przynajmniej nie mija się z konsekwencyą, obierając taką taktykę postępowania; ale kompromituje ona autonomistów styryjskich, którzy pojednanie z Węgrami zapisali na swym sztandarze, bo dowodzi, że nie pojednanie z Węgrami, ale hegemonia żywiołu niemieckiego w jednej połowie monarchii jest celem, do którego zmierzają. Niezłomna wytrwałość tych Katonów konstytucyonalizmu pod sztandarem patentu lutowego na srogąby została wystawioną próbę, gdyby z góry otrzymali pewność, że do składu nadzwyczajnego zebrania Rady państwa, sejmy Czech i Morawy przeważnie niemieckiego dostarczą kontyngensu. Że się zaś na to wcale nie zanosi, przeto autonomiści w tej mierze zgodni z centralistami chronią się wygodnie za literę prawa patentu lutowego. Czy monarchia zyska na takiej opozycyi, oto im wcale nie chodzi.

Na szczęście dla niej i dla ministerstwa, zdrowy zmysł polityczny ludności niemieckiej chce uniknąć takiej ostateczności i przyszłości swej ultra-centrałom zwierzać nie chce. Dla tego tylko kandydatura nawet takiej znakomitości centralistycznej, jak Hasner, były prezes Rady państwa, nie ma nadziei powodzenia, li z tego powodu, iż Hasner znany jest jako ultra-centralista.

Z tej solidarności centralistów i autonomistów w sprawie wyborów do Rady państwa wyłamują się także i znakomitości polityczne sejmu górnoaustryackiego, który między centrałami stołecznemi a styryjskiemi autonomistami stanowił zawsze ogniwo pośrednie. Na zebraniu posłów z sejmu górno-austryackiego w domu Dra Wisera, uchwalono, iż należy wysłać posłów do Rady państwa, nie zrzekając się atoli wcale konstytucyjnego stanowiska.

Do Pragi przybył hr. Egbert Belcredi, rodzony brat ministra stanu, dla ułożenia pospołu z naczelnikami stronnictwa narodowego w Czechach listy kandydatów z sejmu morawskiego do Rady państwa. Dowodzi to, iż federaliści myślą o wyborze posłów do Rady, lubo ta groźniejszą ma dla nich postać niż dla centralistów i autonomistów, bo jest zapowiedzią dualizmu.

— Nowa ustawa o uzupełnianiu armii, wielkie wywołała niezadowolenie w Peszcie, ile że sejm do stanowienia w materyi ustawą traktowanej sobie jednemu wyłączną kompetencyę zastrzega. Ponieważ posiedzenia świąteczne sejmu jeszcze się nie rozpoczęły, przeto dotychczas nie było żadnej demonstracyi parlamentarnej; ale na zebraniu prywatnem deputowanych u Deaka, w którem wzięli udział i naczelnicy lewicy, uchwalono, aby Deak na najbliższem posiedzeniu sejmu postawił wniosek względem wystósowania adresu do N. Pana w przedmiocie nowej ustawy o poborze do wojska. Tak donosi telegram do *Wanderera*.

— Podług *Hona*, czynią w Peszcie przygotowania na przybycie N. Pana koło 15go b. m.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 stycznia. Wczoraj z wieczora odbywano znów po mieście obławę policyjną jak również i dziś rano i przyaresztowano sto kilkadziesiąt osób. Wątpimy, aby był to stosowny środek oczyszczenia miasta ze złodziei, jeśli się zbiera z ulicy pierwszych lepszych, których odzież uboga jedyną niekiedy dać może miarę o ich moralnej kwalifikacyi. Pobrano również obok kobiet podejrzanych, służące wysłane za sprawunkami i poddano je rewizyi lekarskiej, którą sprawował lekarz wojskowy, a jak nas zapewniano, z odesłanych kilkadziesiąt kobiet do szpitala jako zakwalifikowanych, część tylko rzeczywiście okazała się być w takim stanie, który usprawiedliwiał przyaresztowanie. W każdym razie ten środek czuwania nad bezpieczeństwem i moralnością publiczną przeciwny jest obyczajom publicznym i do nadużyć prowadzi.

— Pisaliśmy wczoraj o zwiedzeniu przez Prezydenta miasta Dra Dietla niektórych tutejszych zakładów. Dziś dowiadujemy się, że Prezydent zwiedził Dom Przytułku i Pracy w towarzystwie Wiceprezydenta Dra Strzeleckiego i Inspektora budownictwa Barańskiego, i zastał tam p. Antoniego Kamińskiego prezesa i radców gospodarczych pp. Lipińskiego i Tomasza Czecha. Obszedł wszystkie sale, kuchnie i składy, oglądał bieliznę, a że to była godzina obiadowa, próbował jadła i uznawszy troskliwość, skrzętność i gospodarność zarządu, podziękował wspomnianym obywatelom w imieniu miasta za ich staranie około rzeczonego zakładu, przyczem wskazał potrzebę wprowadzenia pewnych ulepszeń, jak np. urządzenie suszarni taniéj i wygodnéj w sposobie tych, jakie widział po szpitalach i zakładach dobroczynnych za granicą i zaprowadził jako praktyczne w szpitalu wiedeńskim. Po parogodzinnych odwiedzinach, Prezydent obdarzył znacznemi datkami pieniężnemi tych, którzy z powodu podeszłego wieku lub niepowodzeń niezasłużonych zmuszeni byli szukać przytułku w tym zakładzie i dobrze się zachowują, a prócz tego zostawił gospodarzom pewną kwotę pieniężną dla rozdzielenia między innych zasługujących na to.

— Jutro o 4ej po południu odbędzie się publiczne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej na ulicy Wiślnej w domu ks. Jabłonowskiego.

— Na walnem Zgromadzeniu w dniu 6 b. m. wybrany został następujący skład Wydziału gospodarczego Resursy mieszczańskiéj: Baranowski Teodor prezes, Chmurski Antoni, Dworski Maryan, Graf Edward, Haller Cezar, Helcel Ludwik, Heurteux Aleksander, John Juliusz August, Dr Kremer Aleksander, Mieroszowski Stanisław, Dr Oettinger, Rzewuski Walery gospodarz, Dr Strzelbicki Marcin, Wiśniowski Seweryn, Zieleniewski Ludwik wice-prezes; zastępcy: Baumgardten Ferdynand, Feintuch Stanisław, Komar Herkulan, Lipiński Leopold, Riedel Teodor.

— W tym samym numerze *Dziennika Warszawskiego* z dnia 5 b. m., w którym znajdują się fałsze i oszczerstwa o pośle hr. Potockim, skarcone jak należy przez *Gazetę Narodową*, znajdujemy artykuł niby poważny pod napisem: „Narodowa i stanowa walka w Galicyi.“ W artykule tym niezajmującym nawet całego jednego łamu dziennikarskiego, czytamy „o rzezi w r. 1848 *(sic)*“ — dalej o deputowanym Antonim Poliewskim *(sic)* „co na sejmie 1862 bronił interesów Rusinów a w r. 1865 działał wprost przeciwko nim i to z nadzwyczajną energią.“ Nie łamiemy sobie głowy, kto to ma być ów poseł Poliewski; czytamy bowiem zaraz dalej: „że tak samo postępowali Rodakowski, Borkowski, Wodzicki i inni polscy deputowani“, a wiadomo każdemu fiakierskiemu woźnicy, że Rodakowski dopiero w roku przeszłym posłem został obrany. Nie na tem koniec. Agenor Gołuchowski — pisze *Dziennik* — na sejmie 1862 występował przeciw Rusinom, a na sejmie 1865 r. ich popierał. Hr. Gołuchowski opuścił ministerstwo w grudniu 1860 r., a dopiero w listopadzie 1865 zasiadał jako nowo wybrany poseł. Przez owe pięć lat żył w zaciszu domowem zdala od spraw publicznych. Kto o tem nie wie, a o Galicyi pisze i orzeka, dowodzi tylko równej bezczelności w głoszeniu fałszów, jak lenistwa w nabyciu niezbędnych wiadomości.

— W pierwszéj połowie grudnia wybuchła cholera w miejscach dotąd nią niedotkniętych, mianowicie w Jawornikach, Kołaczycach i Radomyślu obwodu Tarnowskiego, natomiast wygasła w Ołpinach, Fryształku i Ropczycach w obwodzie Tarnowskim i w Błażowéj w obw. Rzeszowskim. Do liczby 46 chorych w pielęgnowaniu zostających, w powyższym okresie czasu przybyło 94, ogółem zatem było chorych 140, z których 48 wyzdrowiało, 44 umarło, a 48 w pielęgnowaniu zostało. Podczas całego przebiegu epidemii t. j. od 23 sierpnia do 15 grudnia w 77 gminach do obrębu krakowskiego należących a 287,369 dusz liczących, zachorowało na cholerę 3,735 osób, z których 2,159 wyzdrowiało, 1,528 umarło, a 48 w 7 miejscach w pielęgnowaniu lekarskiem pozostało.

— Z Sądeckiego. W październiku 1862 podali mieszkańcy okolicy nadduunajeckiej, do Wys. Rządu umotywowaną zbiorową prośbę o wykończenie gościńca krajowego między Sączem a Tarnowem, i o jak najrychlejsze zaprowadzenie, przynajmniej na wybudowanych przestrzeniach, poczty listowej, której brak dotkliwie dolega okolicy około trzech mil od najbliższej poczty odległej, a dość zaludnionej. Władza obwodowa potwierdziła przytoczone w rzeczonej prośbie okoliczności, i przesłała takową w grudniu tegoż samego roku Dyrekcyi pocztowej do przychylnego uwzględnienia. Zdawałoby się, iż zadośćuczynienie potrzebie urzędownie skonstatowanej, nie każe długo na siebie czekać, zwłaszcza, że nie narażając Skarbu na straty, byłoby tylko prostym wymiarem słuszności. Mieszkańcy bowiem opłacając oprócz rogatek, na utrzymanie każdej mili drogi krajowej 1074 złr. 84 cent. corocznie, a do tego na koszta administracyi, dyety itd. po 232 złr. $13^1/_3$ cent. od mili, w słusznem sądzą się być prawie domagania się w zamian za ten nader dotkliwy ciężar, także i owych dogodności, które gościńce krajowe wszędzie ze sobą przynoszą, to jest ułatwienia dalszéj komunikacyi. Tymczasem sprawę wykończenia gościńca odłożono *ad feliciora tempora*, czyli mówiąc po polsku, zawieszono na kołku; zaprowadzenie zaś poczty listowéj, zredukowanéj do możliwego minimum, bo poczty pieszéj na trzech milowéj od lat 50ciu wykończonéj przestrzeni, przesłano z Dyrekcyi poczt w roku 1865, zatem w trzecim roku po otrzymaniu zbiorowéj prośby, do opiniowania Komisyi namiestniczéj i do przyzwolenia Ministerstwu. Obie te Władze odpowiedziały w tym szmym roku przychylnie i przyzwalająco, lecz mimo tego nie zaprowadzono zadecydowanéj już poczty, bo cała sprawa wróciła z Wiednia do Dyrekcyi pocztowéj, gdzie sobie po dziś dzień spoczywa.... Miałyżby cztery lata przedpokojowego wyczekiwania téj na pozór drobnéj, a przecież dla okolicy bardzo piekącéj sprawy, nie wystarczać na łaskawe wysłuchanie uzasadnionéj prośby kilkunastu gmin i obszarów dworskich, popartéj nadto opinią i przyzwoleniem Władz?.... Miałożby zaprowadzenie na trzech-milowéj przestrzeni pieszéj poczty listowéj, tak nieprzeparte przedstawiać trudności, iżby ich przy małéj szczypcie dobréj woli w ciągu czterech lat pokonać nie zdołano?.... Prawdziwie, to zakrawa na bajkę o bakałarzu i niegrzecznych dzieciach!.... W obec dzisiejszego systemu, cechującego się w każdym kroku Rządu życzliwością dla mieszkańców kraju chętnem uwzględnianiem potrzeb, bacznością na objawione żaczenia, są dla nas powyższe pytania prawdziwą zagadką, któréj Edypem jedynie Dyrekcya pocztowa byćby mogła.

— Pociąg kolei czerniowieckiéj, który 5go stycznia wieczorem odszedł ze Lwowa, ugrzązł niedaleko Kołomyi w zaspach śniegowych.

— Franciszkanie (*Ordo Minorum S. P. Francisci Conventualium)* mają w Galicyi następujące klasztory:

1) We Lwowie: 14 księży, 1 brat, 6 kleryków, 3 laików, tudzież 7 księży i brat po za obrębem klasztoru; gwardyan: X. Jan Mikołaj Klimek.

2) W Krakowie: 7 księży, 2 braci, 5 kleryków. gwardyan: X. Marcin Szymon Goralski.

3) W Przemyślu: 2 księży; gwardyan: X. Walenty Benignus Antałkiewicz.

4) W Haliczu: 4 księży 1 brat; gwardyan X. Tomasz Paweł Gracowski.

5) W Sanoku: 5 księży; gwardyan: X. Andrzéj Kornel Motylewicz.

6) W Krośnie: 4 księży, 1 brat; gwardyan: X. Paweł Ferenczak.

7) W Kalwaryi: 5 księży; gwardyan: Szymon Inocenty Nycz.

8) W Horyńcu: 2 księży; gwardyan X. Antoni Piotr Kowalik.

Ogółem jest 49 księży, 12 kleryków, 9 laików, razem 70 członków.

Prowincyałem zakonu jest X. Antoni Klemens Kobak; sekretarzem X. Władysław Mach.

Zakon p. Klarysek, trzymający się téj samej reguły, ma klasztory: w Krakowie, przy kościele Ś. Andrzeja, w którym mieści się 33 zakonnic (przełożona: Teresa Leszczyńska) i w Starym Sączu z 31 zakonnicami (przełożona: Józefa Salomea Medwecka).

— *Kuryer Warsz.* donosi, że znani naturaliści Taczanowski i Waga bawią obecnie w Afryce zachodniéj a przebywszy góry Atlasu i zwiedziwszy jezioro słone Fezzaro, posuwają się w głąb pustyni. Po drodze zebrali znaczną liczbę przedmiotów do historyi naturalnéj, które przesłali do Algieru, zanim się w głąb pustyni zapuścili.

— *Gaz. Tryestska* mówi, że stan zdrowia Cesarzowéj Karoliny Mexykańskiéj o tyle się polepszył, że przywidzenia nie tak często ją trapią jak dawniéj i napady obłąkania mniéj są natarczywe.

— Elektor Heski, straciwszy państwo swoje, osiadł na stałe mieszkanie w Frankfurcie nad Menem w domu Rotschilda.

— Fregata pancerna amerykańska „New Ironsides“, jeden z najlepszych okrętów marynarki Stanów Zjednoczonych, zgorzała do szczętu pod League Island w pobliżu Filadelfii. Był to okręt drewniany, obity płytami żelaznemi, na 232 stóp długi, miał 16 dział 11 calowego wagomiaru systemu Dahlgrena i dwa działa gwintowane Parotta na kule 250 funtowe. Objętość jego była na 2386 beczek amerykańskich.

— D. 2 stycznia rano było w Algeryi trzęsienie ziemi. Miasto Blidah mocno ucierpiało; miasteczka Chiffa, El Afrun, El Ain ben Rasmi i Muzaïa-ville prawie do szczętu zburzone. W tem ostatniem miejscu zginęło 37 osób a około sto jest poranionych. W samym Algierze dały się uczuć wstrząśnienia. W prowincyach Oranie i Konstantynie nie było trzęsienia ziemi.

— Dzień 7my stycznia pogodny. Termometr w cieniu doszedł do — 6°.4 od — 12°.2. Wiatr zbliżony do wschodniego słaby. Barometr opadając wskazywał dnia 8go o godzinie 6téj rano 330‴,63, a zimna było — 6°.8 R.

— We środę dnia 9 stycznia, Śtéj Marcyanny panny męczenniczki.

Przyjechali do Krakowa od 7go do 8go stycznia.

HOTEL POLLERA: Władysław Michałowski wł. dóbr, Stanisław Kotarski właściciel dóbr z Galicyi, Maksymilian Reis kupiec, Ernest Mienster kupiec z Prus, Władysław Gniewosz słuchacz praw z Kontów, Mieczysław Szybalski wł. d. z Niewiarowy, G. Meitzner kupiec z Morawy, Kajetan Wolski właśc. dóbr ze Spytkowic, Feliks Ciszewski właśc. d., Stanisław Linowski wł. d. z Kongresówki, Feliks Lord kupiec z Tarnowa, Józef Lord kupiec z Węgier, Wilhelm Landberg kupiec z Wrocławia, Hermann Bechscher kupiec z Prus, Józef Müller urzędnik z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Maurycy Heitzmann kupiec z Berlina, Juliusz Meyer kupiec z Białéj, Marya Fiszer z Białéj, J. Dydyński z Galicyi, Józef Glidman z Pragi.

HOTEL SASKI: Rudolf Schönwitz kupiec z Płocka, Jan Tosmorow kupiec z Olkusza, Władysław Dąmbski właściciel dóbr z Wojnicza, Henryk bar. Heydel właśc. dóbr z Podola, Mikołaj Lewiń kupiec z Olkusza.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 stycznia. *Monitor* pisze: Jeden z dzienników wieczornych ogłasza artykuł o polityce francuskiej w sprawie wschodniej, a forma jego mogłaby rodzić mniemanie, że jest czerpany ze źródeł urzędowych. Artykuł ten jest dziełem czystej wyobraźni.

Florencya 5 stycznia wieczór. *Italie* potwierdza, że rokowania radey Tonella bliskiemi są ukończenia pod względem ułożenia umowy tyczącej się wyłącznie spraw religijnych. Sądzą, że się już zaczęto zajmować wyborem nowych biskupów. Prawdopodobnie, że nie przyjdzie do zawarcia formalnego traktatu, przez co usuniętą będzie wszelka myśl konkordatu, lecz po prostu skończy się na ustnem porozumieniu się.

Ateny 2 stycznia. Ministeryum postanowiło pod nieobecność króla powierzyć rejencyę państwa jego stryjowi księciu Janowi Glücksburgskiemu (już o tem donieśliśmy. *Red.*). W Atenach spokojność.

Jak się dowiaduje *Gaz. Narodowa*, Sejm lwowski mający się zebrać d. 11 lutego, tylko pięć dni będzie obradował, tak, iż mu nie wystarczy dość czasu na sprawdzenie wyborów. Jedyną jego czynnością mają być rozprawy pod wezwaniem cesarskiem zwołującem Radę państwa, a jeżeli Sejm orzecze gotowość udziału w tem ciele, wtedy uchwali tylko, w jaki sposób wybierze delegacyę do Wiednia. Idzie przeto o wybranie takich posłów, którzyby byli gotowi jechać do Wiednia, gdyby wybór padł na nich, i być tam czynnymi.

Monitor zaprzeczył, aby doniesienie jednego z dzienników paryskich w formie półurzędowej podane, o polityce francuzkiej na Wschodzie, było czerpane ze źródeł urzędowych. Zaprzeczenie to odnosi się prawdopodobnie do *La Patrie*, która w tych słowach się wyraziła:

„Dzienniki zagraniczne twierdziły, że rząd francuski nadaremne czynił u mocarstw starania, aby przywieść do skutku zebranie konferencyi, któraby wzięła sobie za zadanie znaleźć rozwiązanie kwestyi kandyjskiej. Doniesienie to jest zupełnie bezzasadnem. Jeżeli ostatniemi czasy Francya dając posłuch wzniosłym uczuciom, jakie z dawien dawna okazywała dla chrześcijan Wschodu, doradzała w Konstantynopolu umiarkowanie, które niejako uprzedził rząd sułtański, przyjmując względem Europejczyków politykę jaką ludzkość nakazywała, to nie wahał się naganiać ruchów kandyjskich, które w żadnym razie nie mogły odnieść skutku pomyślnego pod względem uchylenia zażaleń podnoszonych przez twórców tych ruchów. W tem dwojakiem postępowaniu Francya trzyma zupełnie z Anglią, a oba mocarstwa na nowo uznały konieczność utrzymania panowania ottomańskiego na Archipelagu, jako koniecznego dla pokoju Europy“.

Prawdopodobnie słowa *La Patrie* były wypływem rządu francuskiego, ale *Monitor* wyparł się ich z powodu ich stanowczości. Zapewne więc układy z Anglią nie zaszły jeszcze tak daleko, aby już twierdzić wolno było, że Anglia pragnie utrzymać rządy tureckie w Kandyi. Owszem prędzejby wnosić można było, że gabinet paryski traktując z Wiedniem i Londynem, ustąpił żądaniom Anglii pod względem Kandyi, bo równocześnie znajdujemy skazówkę w sprostowaniu *Wiener Abendpost* doniesienia *Mémorial diplomatique*. Ten ostatni dziennik doniósł był bowiem z Wiednia, że bar. Beust zaproponował rządom podpisanym na traktacie paryskim z r. 1856, aby wspólnie zapobiegły takiej interwencyi, którąby chciała wyzyskać zawikłania na Wschodzie. Była tu wyraźnie mowa o Rosyi. *Wiener Abendpost* powiada, że czekała na osnowę artykułu rzeczonego w *Mèm. diplom.*, aby mu zaprzeczyć, „gdy jednakże takowy i dziś nie nadszedł, nie wahamy się już teraz stanowczo oświadczyć, iż twierdzenia *Mem. diplom.* są błędne. Szczególniej odnosi się to do dwóch głównych punktów: naprzód nie idzie tu o propozycyę zrobioną rządom podpisanym na traktacie paryskim, lecz o poufną depeszę do posła francuskiego w Paryżu, która miała utorować wymianę zapatrywań się gabinetów wiedeńskiego i paryskiego; następnie zupełnie zmyślonem jest podstawienie, aby dotycząca depesza wskazywała zamiar zapobieżenia wypadkom, któreby temu lub owemu państwu mogły przynieść jednostronną korzyść. Tem samem upadają wnioski wysnowane z tego doniesienia przez *Nordd. allg. Ztg*, jakoby miano na widoku rozbiór państwa Tureckiego. Nie rozbiór bowiem, lecz owszem wprost przeciwny skutek, utrzymania *status quo*, a to przez zadowolenie słusznych żądań ludów chrześcijańskich, spoczywa w zamiarach rządu cesarskiego“.

Z zaprzeczenia powyższego pokazuje się, że ks. Metternich udzielił redakcyi *Mémorialu* wiadomości o depeszy wiedeńskiej nadeszłej do Paryża; ta zaś mniemała, że jest to okolnik do kontrahentów traktatu paryskiego. W depeszy tej była mowa o przeszkodzeniu interwencyi rosyjskiej, a *Nordd. allg. Ztg* mniemała, że dla tego jedynie, aby nie sama tylko Rosya mogła się zwiększyć. Tymczasem *W. Abendpost* w ogóle mówi o potrzebie utrzymania całej Turcyi.

Może też artykuł *Monitora* odnosi się do *La France*, która w artykule z d. 4 b. m. wskazuje prawdopodobieństwo utworzenia państwa chrześciańskiego na Wschodzie, pragnie jednak, aby ludy mające służyć mu za żywioł główny, wyrobiły wprzódy sobie pewną dojrzałość polityczną, i aby Europa wypoczęła po ciężkich przesileniach, jakie przyniosły z sobą sprawa włoska i niemiecka — co znaczy innemi słowy, aby Austrya odzyskała siły i uorganizowała się wewnątrz.

Z Wiednia piszą nam właśnie co następuje o polityce gabinetu wiedeńskiego w sprawie wschodniej:

„Będzie temu, jeśli dobrze pamiętam, ze trzy tygodnie, jak pisałem wam, że odkąd bar. Beust objął zarząd spraw zagranicznych, nastał tu w zapatrywaniu się na sprawy Wschodu stanowczy zwrot i że myśl utworzenia przez federacyę krajów chrześcijańskich silnej zapory przeciw zdobywczym zamiarom Rosyi, nagle zyskała wielu stronników. Szłoby tu o złożenie komplexu państw niepodległych związanych z sobą, a to zarówno z krajów Turcyi hołdowniczych, jak i z tych, które będąc chrześcijańskiemi, zostają jeszcze pod panowaniem Turcyi. Około tej myśli obraca się podobno, jak mnie zapewniają, depesza poufna, którą p. Beust przesłał do Paryża z propozycyą wspólnego w tym kierunku działania. Zaprzeczony przez *Monitora* artykuł *La France*, który nie tyle treścią, ile raczej zbyt stanowczą formą dotknął ministra margr. Moustier, zostaje w związku z rokowaniami rozpoczętemi między Wiedniem a Paryżem.“

Carewicz Aleksander ma zwiedzić z żoną na wiosnę Londyn, odwdzięczając się księciu Walii za bytność jego na swojem weselu. Po drodze odwiedzi dwór pruski, a jak *Franz. Corresp.* twierdzi, w Tuilleryach spodziewają się, że z Londynu przybędzie Carewicz na wystawę do Paryża.

Wiadomo, że król Wiktor Emanuel przyjmując powinszowania noworoczne deputacyj Senatu i Izby niższej, prezesów korporacyj i wyższych oficerów gwardyi narodowej, oznajmił, jak to podały dzienniki florenckie niezawisłe, iż oszczędności w budżecie nie powinny rozciągać się do wojska, gdyż nie należy osłabiać armii „która lada dzień może być powołaną nie tylko do obrony granic, lecz i do zdobycia nowej chwały na innych polach bitew.“ *Italie* usiłuje osłabić te słowa, które sprawiły wrażenie tak w kraju jak i za granicą, i wreszcie tak kończy swoje uwagi nad mową króla: „Dla czegóż nie mamy dołożyć, że mowca wymawiając te wyrazy, miał na myśli wypadki, których Wschód może się stać jutro widownią na wielki smutek dyplomacyi, i gdzie Włochy mają sobie rolę wskazaną, jeźli nie zechcą wyrzec się swojego zadania? Nie ma w tem nic niepodobnego, i pewnie nikt dziwić się temu nie będzie.“

Król w mowach takich, jak poprzednia, wypowiada swoje tylko widzenie rzeczy, nie zaś politykę swojego rządu. Wszelako bezpośrednia interwencya króla w kwestyę budżetową miała dotknąć ministrów i słychać, że gabinet podać się chce do dymisyi.

W Paryżu obiegała wieść nieuzasadniona, bo niepoparta żadnem doniesieniem późniejszem, iż prezydent Lincoln został z nakazu kongresu aresztowany.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Paryż 8 stycznia. Jenerał Montebello mianowany został senatorem. Sąd policyi poprawczéj skazał wszystkich oskarżonych w procesie studenckim (aresztowanych w *Caffé de la Renaissance)* na więzienie od 15 do 3 miesięcy.

Konstantynopol 7 grudnia. Spór między Włochami a Turcyą z powodu uszkodzenia statku pocztowego włoskiego „Principe Tommaso“ zagodzony został za pośrednictwem posła angielskiego. Turcya ustanawia stałe poselstwo przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

Kursa. Wiedeń 8 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 58·50. — Pożyczka narodowa 68.70 — Losy z roku 1860 84·30. — Akcye banku 728.— Akcye kred. 160.—. — Londyn 131.—. — Srebro 130·—.— Dukat 6·21.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Pięćdziesiąty siódmy Rocznik

naszych Wykazów najlepszych starszych i wyborowych nowych

NASION

jarzynnych, polowych, lasowych i kwiatowych, dalej flanców, krzewów owocowych i ozdobiających, róż, georgiń itp., złożony jest u Wgo

***F. J. Kirchmayera i Syna* w Krakowie,**

do łaskawego bezpłatnego odbioru.

Powyższy Dom bankierski przyjmuje dotyczące zamówienia, których szybkie wykonanie będzie naszem największem staraniem.

Erfurt w Styczniu 1867.

C. Platz i Syn. Nadworny liwerant J. kr. Mości Króla Pruskiego. (118-1-6)

Ogłoszenie.

Na szesnastem losowaniu Obligacyj Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego w dniu dzisiejszym odbytem, wyciągnięto dziesięć numerów, a mianowicie: 29, 70, 99, 207, 229, 331, 342, 387, 414, 439.

Wypłatę wylosowanych Akcyj uskutecznia p. *Adam Krywult*, Kasyer Towarzystwa, począwszy od dnia 20 Stycznia r. b.

Od wylosowanych jak wyżej Akcyj procent tylko po dzień 31 Grudnia 1866 r. płatny będzie.

Kraków dnia 2 Stycznia 1867 r.

Król: *Chr. Meiszler.* Prezes: *W. Wolff.* (115-2-3) Sekretarz: *S. Wiśniowski.*

Uczeń otrzymawszy w 5éj klasie gimnazyalnej dobre świadectwo, życzy sobie umieszczenia w jakimkolwiek zawodzie w kraju lub za granicą. Adres: *Rudolf B.* poczta Brzostek. (51-1-2)

Wiza paszportowa

kosztuje na teraz z powodu zniżonej taksy konsularnej, z wszelkiemi kosztami przesyłki do Brodów,

tylko 2 złr.

w Kantorze komisowym **Jana Bartla**, w domu Wgo Milieskiego na dole (121-1)

AMALIA FLINTER

w Krakowie, Rynek główny Nr. 11, wróciwszy właśnie z zagranicy, poleca swój świeży zapas rozmaitych **Strojów damskich**: Sukien balowych, Tiulów, Girland, Kwiatów paryzkich, Wałów, Koafiur, Bukietów, Wstążek, Rękawiczek, Wachlarzy, wszystko po cenach jak najprzystępniejszych i najmiarkowańszych.

Przyjmuje także do karbowania, i wszelkie zamówienia jak najspieszniej uskutecznia. (50-2)

Nowo urządzony

Aparat rektyfikacyjny

przy gorzelni w Piekarach wyrabia bardzo silny i czysty spirytus do wytworu wódek i rosolisów. — Wszelkie zamówienia przyjmuje (1432—4)

Zarząd dóbr w Piekarach pod Krakowem.

Folwarczek do sprzedania

w Rakszawie,

powiat Łańcut, obwód Rzeszów. Pola 65 morgów; 5 morgów lasku młodocianego; dom murowany o 5 pokojach, z kuchnią, spiżarnią, piwnicą; dwie stodoły; spichlerz [illegible]; Ogród owocowy, strumyk płynie obok domu. Najemnik nie drogi. Od kolei Łańcuckiej mila drogi. Miasteczka sąsiednie Żołyń, Sokołów. — Wiadomości udziela p. *Miszke* w miejscu. (47-2-3)

Kamienica

przy ulicy Grodzkiej pod L. 103, jest każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właścicielki na II. piętrze. (45-2-3)

PROMESSY

na Losy księcia Salma,

których ciągnienie **dnia 15 Stycznia r. b.,**

sprzedaje po cenie:

2 złr. 50 cent. wraz ze stęplem Dom bankowy

F. J. Kirchmayera i Syna

w Krakowie.

(120-1-3)

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 48tem ciągnieniu na dniu 15 Grudnia 1866 r. w sumie 178,645 złr. w. a. wylosowanych, które od d. 30 Czerwca 1867 r. w imiennéj wartości gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 405, 512. Serya II. N. 493, 515, 536, 716.

Ser. III.			S. IV.	Serya V.		
222	11915	15930	11	288	12392	16254
1622	11939	16350	1446	503	12509	16282
2800	12102	16378	2030	553	12723	16324
2924	12220	16505	2486	717	12815	16331
3814	12263	16615	2602	1354	12824	16341
5257	12334	16739	2607	1434	12845	16415
5398	12390	16742	2695	1772	12963	16453
5946	12407	16765	2754	1918	13020	16456
6335	12429	16788	2886	1968	13209	16465
6526	12702	16996	4311	1982	13309	16476
6528	13033	17168	4379	2173	13406	16537
6607	13067	17317	4567	2265	13705	16655
6796	13090	17340	4646	2292	13905	16677
7021	13135	17455	4784	3151	13932	16681
7507	13233	17628	4846	3643	14035	16738
7547	13639	17754	4874	4614	14069	16740
7888	13900	17839	4953	4894	14222	16743
8143	14031	17860	4972	5763	14232	16753
8148	14258	17862	5210	5773	14244	16758
8436	14499	17889	5443	5870	14433	16855
8556	14509	17904	5473	5907	14528	17072
8792	14634	17949	5795	6267	14545	17117
10098	14782	17999	5851	6443	14547	17495
10509	14793	18010	5909	6833	14548	17619
10563	14882	18027	5960	6924	14632	17737
10692	14901	18054	5971	7000	14707	17996
10695	14924	18113	5989	7012	14735	18074
10940	14971	18338	6173	7973	14794	18083
11151	15295	18372	6246	8514	14810	18134
11257	15465	18429	6267	8612	14968	18143
11446	15574	18608	6525	8909	15002	18231
11770	15580	18656	6623	8926	15193	18467
11841	15638	18759	6699	8928	15286	18573
11883	15642		6711	9009	15337	18714
			6780	9109	15407	18787
			6854	9161	15412	19100
			6862	9202	15620	19123
			6886	9626	15635	19491
			6969	10139	15639	19888
			7156	10936	15645	19941
			7361	11614	15795	20215
			7401	11988	15830	20474
			7410	12027	15913	20738
			7514	12270	15953	20900
			7518	12379	16005	

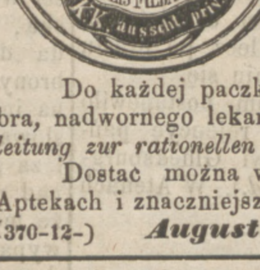
Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 30 Czerwca 1867 począwszy, do kassy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie F. J. KIRCHMAYER i SYN,

w Warszawie Leop. Kronenberg. — W Brodach Halberstam i Nierenstein. — w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth, — w Wiedniu Kendler i Spółka. — w Pradze Leopold Laemel, — w Berlinie Mendelssohn i Spół. — w Dreznie Michał Kaskel, — w Wrocławiu Ignacy Leipziger i Spółka, — we Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 15 Grudnia 1866. (37-3)



Puritas,

c. k. uprzyw. wyłączne

MYDEŁKO do ZĘBÓW,

Najskuteczniejszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów.

Cena jednej paczki wystarczająca na 6 miesięcy **1 złr.**

Do każdej paczki Puritas dodany jest jeden egzemplarz broszury Dr. C. M. Fabra, nadwornego lekarza zębów JMC. Cesarza Meksykańskiego, pod tytułem: *Anleitung zur rationellen Pflege der Zähne und des Mundes*".

Dostać można w głównym Składzie podpisanego, jako też we wszystkich Aptekach i znaczniejszych Handlach galanteryjnych Monarchii austryackiej.

(370-12-) ***August Klein,*** ck. nadworny liwerant, „Wien, am Graben N. 11."

Hambursko - ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

przytykająca do **Southampton**, za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Germania kap.	***Schwensen***	5 Stycznia	**Borussia** kap.	—	16 Lutego
Teutonia „	***Bardua***	19 Stycznia	**Saxonia** „	***Haack***	2 Marca
Allemania „	***Meier***	2 Lutego	**Hammonia** „	***Ehlers***	16 Marca

„Cimbria" (w budowie) ***Trautmann.***

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **115,** między-pokład tal. **65**

Cena przewozu towarów: Ł. **2. 10** od beczki o 40 stopach sześciściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%. (7-2-)

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. 4 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Dr. Krzysztof Wilhelm Hufeland,

autor sławnego dzieła: „Sztuka przedłużenia życia ludzkiego," którego makrobiotyka jest ogólnie znaną, uznał *utrzymanie zębów* za środek przedłużający życie. Już często zwracaliśmy na to uwagę, i pozwolimy sobie jeszcze częściej powtarzać, *iż Woda Anaterynowa Dra Poppa w Wiedniu* należy do tych środków, który przez nikogo pominiętym być nie powinien, jeźli mu na utrzymaniu zdrowia cośkolwiek zależy. Anaterynowa Woda do ust wywiera wpływ ożywiający i wzmacniający, usuwa radykalnie wszelkie nieczystości znajdujące się na zębach, *ukaja i usuwa bóle zębów,* niszczy w skutek dłuższego użycia osad kamienia winnego i leczy krwawiące się dziąsła. Oprócz tego zapobiega jeszcze Anaterynowa Woda do ust przy regularnem używaniu psuciu i wyżłobianiu się zębów wszystkie cierpienia, które na utrzymanie zdrowego żołądka, a względnie długiego życia wywierają wpływ jak największy. Zpomiędzy licznych środków, które w celu utrzymania zębów publicznie zachwalane bywają, zasługuje niezaprzeczenie *Woda Anaterynowa do ust* na jak największe uznanie, gdyż nie było jeszcze żadnego wypadku, gdzie by zbawiennego wpływu za sobą nie pociągnęła.

Anaterynowa Woda do ust Dra Poppa, jest rozpowszechnioną w całéj Europie, a niezliczone świadectwa znakomitosci lekarskich i uczonych wyrażają się o niéj w sposób najpochlebniejszy; możemy ją przeto polecić i wszelkiem zaufaniem wszystkim tym, którzy jéj dotąd nie używali. (248-5-)T

Plomba zębowa, do plombowania samemu dziurawych zębów, cena . . . . . 2 złr. 10 c.
Pasta Anaterynowa do zębów, cena 1 „ 22 „
Roślinny Proszek do zębów, „ — „ 63 „

Prawdziwą Anaterynową Wodę do ust utrzymują:

w KRAKOWIE: p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *L. Feintuch,* p. *J. Bartl,* p. *Siedlecki* apt., p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr *Sawiczewski* apt. i p. Dr *Karzycki* apt. i p. *W. Redyk* apt.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i nieochybnie *rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe.* Apteka Grimault et Cie dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam Kopajowy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencyi Matiko i balsamu Kopajwy. Pigułki te nietylko że skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu Kopajwy

Każdy flakonik opatrzony jest napisem *„Grimault et Cie."*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniej śp. Molędzińskiego); w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Gallego*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.* (26-1-15)

PLAMY

pochodzące z wszelkich tłuszczów, tak na materyach jedwabnych chociażby najsłabszej i najdelikatniejszej barwy, jak również na suknie i innych wyrobach wełnianych

wywabiam bez pozostawienia najmniejszego śladu,

o czem mam honor zawiadomić osoby interesowane.

W Krakowie, przy ulicy S. Rocha Nr. 460, gdzie Stróż wskaże mieszkanie.

(117-1-2) ***I. Z.***

Fabryka fotograficznych papierów,

produkująca najlepsze wyroby, szuka doborowych **Ajentów** w większych miastach. — Oferty z rekomendacyami znanych firm, opłacone, przyjmuje pod zna. ***H. O. 300*** (Annoncen Expedition pp. ***Sachse et Comp. w Lipsku.***) (33-2)

Poszukuje się Bony Polki, w średnim wieku, do małych dzieci. (46-1-3)

Zgłosić się można na pierwsze piętro „pod Murzynami" przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (46-2-3)

Wartość terapeutyczna Syropu chiny i żelaza,

Aptekarzy nadwornych ks. Napoleona.

Połączenie chiny i żelaza rozwiązało jedno z najtrudniejszych zadań w dziedzinie farmacyi. Lekarze uznali powszechnie znakomite usługi, jakie ta preparacya przynosi cierpiącym. China znaną jest w medycynie jako środek toniczny najwyższej potęgi Połączoną ona została z fosforanem żelaza, który jest jedną z lepszych preparacyj żelezistych, ponieważ zawiera dwa pierwiastki: żelazo i fosfor, wyrabiające krew i kosci. Szanowni Lekarze z zajęciem— sądzimy— przeczytają zdanie lekarzy paryskich i rozbiór tej preparacyi dokonany przez jednego z najznakomitszych chemików w świecie:

„Srodek ten sprawia ciągle pomyślne skutki „w *trudnych trawieniach* (dyspepsie), *bladaczce, braku regularności miesięcznej, krwiotokach, upławach. gorączkach tyfoidalnych, dyjabecie* i we wszystkich wypadkach, gdzie idzie „o wytworzenie sił słabemu i powrócenie żywiołów życia zwątlonych lub utraconych.

„*Arnal,* nadworny Doktor Cesarza Napoleona."

„Jest to jedna ze szczęśliwych preparacyj, zadowalających chorego i lekarza. Jest to jedna „z najlepszych, a szczególniej łatwo mogących „być zniesionymi preparacyj żelezistych.

„*Chassaignac,* naczelny Chirurg szpitala Lariboisière."

„Środka tego przyjmowanego zawsze bez odrazy „przez chorych, używam z pomyślnym skutkiem.

„*Mervey de Chegoin,* członek medycznej akademii paryskiej."

„Przezroczystość tej preparacyi i smak przyjemny bez woni żelaza, jest środkiem lekarskim „wcale nieodrażającym i skutecznym.

(18-1-) „*Monod,* profesor fakultetu medycznego w Paryżu."

„Rozbiór tego Syropu wykazał, że zawiera „on w sobie chinę i sól żelezistą w największej ilości, „*Roussin,* profes. Chemii. w szpitalu Val de Grâce w Paryżu."

W SĘDZISZOWIE

jest do sprzedania

każdego czasu, a do odebrania po strzyży



100 Owiec matek,

rasy Negretti,



odznaczających się niezwykłą gęstością wełny.

Owcarnia ta odznaczoną została medalami na wystawach:

w Krakowie w roku 1860,
w Tarnowie „ „ 1862,
a w Wiedniu „ „ 1866

zaszczytne uznanie odebrała. (52-1-5)

Od dnia 16 Grudnia r. z. nowo urządzona

Huta szklanna Św- Anny

w Płazie pod Chrzanowem,

będąc w ruchu, jest w możności wszystkim obstalunkom na szkło do okien, w każdych możliwych rozmiarach, zadosyć uczynić.

W posiadaniu własnego rozległego lasu, czystego białego piasku i wapna, produkujemy szkło tylko w najlepszym gatunku i takowe po najtańszych cenach sprzedajemy.

Huta S. Anny w Płazie, leży w zachodniej Galicyi pomiędzy Trzebinią i Chrzanowem, dwoma stacyami kolei żelaznej Północnej, w odległości od każdej o ¾ mili. (35-1-6)T

Z zaręczeniem prawdziwości!

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.



Dr L. BÉRINGUIERA

SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka złr. 1·25.

Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta

Mydło ziołowe,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystośći skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr.

Dra Béringuiera

Roślinny środek

do farbowania włosów,

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieskodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako téż i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes

Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. W oryginaln. paczkach po 50 c

Dra BÉRINGUIERA

Roślinny środek do farbowania włosów,

w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard

Pasta do zębów,

w 1/1 i 1/2 paczkach; po 70 i 35 cent

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

Paczka oryginalna 35 centów.

Kr. prus. Fizyka obwod.

Dra Kocha

Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.* Oryginnalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.

Dra Hartunga

Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA,

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają

pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie p. ***Józ. Bartl,*** następnie:

w **Białéj** pp. Józef Berger i Leopold Schwanzer, — w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński aptek. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** pp. Kodrębski et Kercel, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** pp. Ign. Schnirch i Józef Różański, — w **Czortkowie** p. Mojżesz Fränkel, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm aptek. — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kaliszu** p. Stanisław Hildebrandt apt. — w **Kentach** p. G. Streya, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Kopyczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym-Targu** p. Karol Laur, — w **Nowym-Sączu** p. Ignacy Garay, p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** pan Karol Teichmann, — w **Rzeszowie** p. Ignacy Scheiter i Sp., — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sokalu** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt. — w **Skałacie** p. Wład. Dietz, — w **Stanisławowie** p. A. W. Grot, — w **Podgórzu** p. Ferdynand Stecher apt. (dawniéj Tomanek), — w **Tarnowie** p. J. Dempniak, — w **Tarnopolu** p. J. Jahn i p. Henr. Koppel, — w **Tyśmienicy** p. Wal. Stachiewicz, — w **Tarnowie** p. A. Czyrniański, — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Żółkwi** p. Leszczyński i Syn, — w **Złoczowie** p. Andrzej Gottwald, — w **Żywcu** p. Sie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (N.108)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 styczn.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	77½	75½
Banknoty pol. 100 złr.	388	378
Ruble ros. za 100 rsr.	176	172
Talary prs. za 100 tal.	196	192
Bankn. pr. za 150 złr.	78	76
Srebro nowe austr. .	130	128
Dukat ważny. . . .	6 22	6 7
Napoleon d'or . . .	10 56	10 31
Półimperyały rosyjs.	10 75	10 55
Listy galic. nowe z k.	74 —	73 —
— — stare „	77 50	76 50
Oblig. indem. „	67 —	65 56
Ak. k. g. bez k. i dyw	223	218
„ L.-Cz. z całą wpł.	186	181

Wiedeń 7 stycz.(t)	złr. cent.
5% Metaliki.	58 10
5% Pożyczka narod.	68 20
Akcye banku wied	726 —
— — kred.	157 —
Losy 5% z r. 1860 .	84 10
Srebro	129 75
Londyn 10 funt. szter	131 —
Dukat pojedynczy .	6 20

Wiedeń 5 stycz.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	53 70	53 50
— Pożyczka narod.	68 20	68 —
— Metaliki na m. k.	58 20	58 —
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	84 —
— — czeskie	87 —	86 50
— — węgiers.	69 50	69 25
— — chor. i b.	75 50	74 50
— — galicyjs.	65 50	65 —
— — bukow.	65 —	64 50
— — siedmgr.	65 50	65 —
Pożyczka głod. gal.	93 75	93 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	93 —	92 90
4% Galicyjskie. . .	73 —	72 —
5½% Węgiersk. los.	87 50	86 50
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	133 50	133 —
— — — 1854	74 25	73 75
— — — 1860	83 50	83 30
— — — 1864	74 50	74 30
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	126 75	126 25
— żegl. par. na D.	84 —	83 —
— Ks. Esterhazy	—	—
— Księcia Salm.	31 —	30 50
— — Palfy .	23 —	22 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	27 —	26 —
— hr. St. Genois .	23 —	22 —
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	17 —	16 —
— hr. Waldstein .	21 25	20 75
— hr. Keglevich .	13 —	12 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	727	725 —
Zakładu kredytowego	155 50	155 30
Żeglugi par. na Dunaju	474 —	472 —
Kolei półn. Ferdynan.	1562	1560
— rządowéj fr.-a .	206 40	206 20
— zachodniéj c. El.	133 50	133 —
— Pardubickiéj .	117 —	116 50
— południowéj .	202 50	202 —
— Galicyjskiéj . .	219 50	219 —
Czerniow. z wpł. 80%	182 50	182 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. Disconto miejsc. 5½	111 50	111 30
Augsg. 100 zł. nr 5	110 60	110 40
Berlin 100 tal. . 5	—	—
Frankf. n. M. 100 4½	110 70	110 60
Hamb. 100 mark. 3½	98 25	98 —
Londyn 10 fun. 4½	131 50	131 —
Paryż 100 frank. 3	52 25	52 15

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 —	17 90
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 22	6 20
— — obrączk.	6 22	6 20
Złoto *al marco* . .	6 19	6 18
Napoleondory . . .	10 51	10 50
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 10	11 —
Luidory (niemieckie)	10 85	10 75
Suwereny angielskie	13 25	13 15
Imperyały rosyjskie	10 75	10 70
Srebro	130 25	130 —
— kupony . . .	130 25	129 75
Talary związkowe .	1 95½	1 94½
Pruskie bilety kas. .	1 95¾	1 95¼
Lwów 4 styczn.		
Dukat	6 23	6 17
Półimperyał rosyjski	10 80	10 55
Rubel srebr. rosyjsk.	2 —	1 94
Talar pruski	1 96	1 93
Listy gal. b. kup. w. a.	73 70	72 70
— — m. k.	77 9	76 34
Obligi indem. b. kup.	66 25	65 50
Akc. kol. gal. b. kup.	220 75	218 75
„ „ lwow.-czer.	181 50	179 25

Warsz. 5 styczn.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 27
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	75 83	— —
kupon „	—	— 14 3/9
Listy likwidacyjne .	58 —	57 50
kupon „	— —	— 38 8/9
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 —	55 50
5% Pożyczka loteryjna	110 —	109 50
Wrocł. 5 styczn.		
Banknoty austryac. .	77 5/8	77 1/8
Polskie bilety bank. .	82	81½
„ Listy zastaw.	—	60¾
Poznań, List. zast. 4%.	—	
— — 3½%.	—	—
Paryż 7 styczn.		
Renta 3% .	69 95	
Londyn 7 styczn.		
Konsols	90 5/8	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano;—z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" W. *Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*